

Przed drugą turą wyborów

780 kandydatów do mandatów we francuskim parlamencie

O północy z wtorku na środę minął termin zgłaszania kandydatów do drugiej tury wyborów, która odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Walka rozegra się w 316 okręgach wyborczych przy czym ustalone już listy obejmują 780 nazwisk. W 260 okręgach dojdzie do „pojedynków”, czyli do walki między dwoma tylko kandydatami. W 243 okręgach będą ze sobą walczyć tylko kandydaci gaulistowskie i przedstawiciele zbro

lowanej lewicy — tj. Francuskiej Partii Komunistycznej oraz Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej.

Paryski korespondent PAP red. Z. Klimas pisząc o szansach głównych ugrupowań po daje, że dla Unii Obrony Republiki, według obliczeń dziennika „Le Figaro”, można przyjąć granice: od 102 do 163 mandatów.

Jeśli chodzi o Federację Lewicy, ma ona szansę na uzyskanie od 30 do 76 mandatów.

Dla Francuskiej Partii Komunistycznej można przyjąć liczbę od 26 do 40 mandatów, zaś dla Centrum Demokratycznego — od 15 do 23 mandatów.

Dla FPK głównym hasłem jest powstrzymanie postępu reakcji, zaś dla Federacji — pokonanie kandydatów gaulistowskich. Rozpatrzone zostały przypadki wzajemnego wycofania kandydatów, przy czym FPK w trzech okręgach (w poprzednich wyborach — przypadków takich było 13) ustępuje miejsca Federacji mimo że znajduje się w nich w sytuacji uprzywilejowanej.

PAP

Opole na 5 przed 12

Przepięknie udekorowane Opole czeka na rozpoczęcie Festiwalu Piosenki Polskiej. Miałoby to być w powodzi kwiatów, wielobarwnych chorągiewek i lampionów. Codziennie od rana do północy w amfiteatrze odbywają się próby.

Na temat wszystkich nowości na tegorocznym festiwalu mówią: reżyser — Janusz Rzeszewski, kierownik muzyczny — Adam Wiernik i autor scenografii — Józef Masłowski.

Janusz Rzeszewski: — poziom festiwalu będzie w tym roku niewątpliwie wyższy niż w roku ub., chociaż na pewno nie wszystkie utwory są najwyższej jakości. Tak jednak być musi, skoro „Opole” jest przeglądem całej twórczości piosenki naszego kraju i chyba to zdrowy objaw. Lepiej selekcję przeprowadzać tu niż prezentować miernotę na pojedynczych imprezach rozrywkowych.

Adam Wiernik: tegoroczny festiwal to nie tylko piosenka rozrywkowa. Tym razem znalazło się miejsce i dla zespołów wojskowych, jazzowych oraz dla piosenki artystycznej. W kierunku zaprezentowania wszystkich gatunków muzyki idą plany na lata następne, chociaż szkielec festiwalu będzie niezmiennie oparty na muzyce rozrywkowej.

Jerzy Masłowski: to prawda, że dekoracja na tegorocznym festiwalu będzie najbogatsza. Scena musi być „żywa” i „zabawna” zarazem. Można to było osiągnąć tylko przez połączenie kilku efektów dekoracyjnych — drzew, kwiatów, figur geometrycznych. Jest to szczególnie istotne dla telewizji, którym trzeba zastąpić kolor. (PAP)

W CSRS — ustawa o rehabilitacjach

25 bm. w drugim dniu obrad Zgromadzenie Narodowe CSRS przyjęło dwie ustawy: o rehabilitacjach sądowych i związaną z tym ustawę o niektórych przejściowych zmianach w trybie wybierania sędziów. Deputowani zapoznali się również z projektem nowelizacji ustawy prasowej i rozpoczęli nad nią dyskusję.

Ustawa o rehabilitacji dotyczy osób niesłusznie skazanych w okresie od 1 stycznia 1953 r. do 31 lipca 1965 r. i przewiduje indywidualne rozpatrzenie każdej sprawy.

W wypadku stwierdzenia niepraworządności nastąpi pośpiechanie rewizyjne. Osoby niesłusznie skazane będą uniewinnione. Zostaną im przywrócone prawa obywatelskie i honorowe.

Przewiduje się również ewentualne odszkodowania za straty materialne w zależności od okresu przebywania w więzieniu. Będą one uzależnione od wysokości straconych za robków, jednak nie mogą przekraczać 20 tys. koron za okres roczny.

G. Kowal radcą ambasady w Moskwie

Ambasador PRL w Związku Radzieckim Jan Ptasieński wydał w poniedziałek przyjęcie w związku z wyjazdem dotychczasowego radcy kulturalnego ambasady — Andrzeja Walatka i objęciem tej funkcji przez nowego radcę — Czesława Kowala. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 27 bm. za chmurzeniem będzie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże i możliwe przelotnych opadów oraz skłonności do burz. Temperatura od 20 do 25 stopni. Wiatry umiarkowane.



POZNAN
CZWARTEK
27
CZERWIEC
1968

Wydanie AB
Nr 152 (7578)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

IV Zjazd SOP zakończył obrady

Wzrasta rola kredytu rolniczego

26 bm. w Warszawie zakończył obrady IV Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych (SOP). W śróde kontynuowano dyskusję, w której zabrało ogółem głos 25 osób.

W wystąpieniach poruszano m. in. sprawy podniesienia górnej granicy i terminu spłat kredytów średnioterminowych, przyszanowanych na drobne budownictwo i remonty, objęcia szerszą pomocą kredytową rze miosła wiejskiego, upowszechniania książeczek budowlanych SOP, ujednolicenia stopy procentowej pożyczek krótkoterminowych na bieżące potrzeby produkcyjne.

Harcerska zbiórka na pomnik w Rąblowie

Harcerze hufca puławskiego, postanowili uczcić pamięć jednej z największych bitew partyzanckich stoczonej w maju 1944 r. pod Rąblowem. W przyszłym roku przypada 25 rocznica tej zwycięskiej bitwy, stoczonej przez oddziały AL i oddziały partyzantki radzieckiej pod wspólnym dowództwem ppłk. „Mietka” Mieczysława Moczara.

Puławscy harcerze rozpoczną zbiórki pieniężną. Dotychczas do akcji pod kryptonimem „Rąblów 69” włączyło się około 40 drużyn i szeregów hufca.

Rozpoczęto już prace przygotowawcze, związane z projektowaną budową dróg dojazdowych do Rąblowa z miejscowości Celejów i Bartolomiejów. Drogi te zbudowane zostaną czynnem społecznym harcerzy i miejscowego społeczeństwa. (PAP)

Program Jedności Działania

— to nasze opracowania dotyczące realizacji programów wyborczych powiatów, miast wydzielonych i dzielnic Poznania. Przedstawiamy w nich dorobek okresu, który minął od ostatnich wyborów do Sejmu i rad narodowych, konfrontujemy programy z ich wykonaniem. Dziś strona 3 poświęcona jest powiatowi GNIĘZNO.

W Paryżu — 10 spotkanie przedstawicieli DRW i USA

W śróde odbyło się dziesiąte, kolejne, spotkanie delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych. Delegacji DRW przewodniczył sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu minister, Xuan Thuy, a delegacji amerykańskiej zastępca szefa delegacji USA Cyrus Vance.

Szef delegacji amerykańskiej A. Harriman uda się w piątek do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem L. Johnsonem i ma wrócić do Paryża w dniu 1 lipca.

Zgodnie z decyzją z ub. tygodnia prowadzone w Paryżu wspólne rozmowy pokojowe między przedstawicielami DRW i USA mają odbywać się w każdą środę o godzinie 10.30.

Warren jednak poprosił o zwolnienie

Przewodniczący Sądu Najwyższego USA, Earl Warren potwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że zwrócił się do prezydenta Johnsona o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Sędzia Warren oświadczył, że przyczyną jego decyzji jest podeszły wiek i że zamierza powrócić do swego rodzinnego stanu — Kalifornii. (PAP)

Dobry stan zdrowia Blaiberga

Rzecznik szpitala Groote Schuur oficjalnie zdementował doniesienia niektórych dzienników jakoby stan zdrowia Blaiberga pogorszył się. Oświadczył on, że szpital nie wy daje komunikatu na temat zdrowia Blaiberga, ponieważ pacjent czuje się dobrze i nie ma potrzeby wydawania tego rodzaju informacji. (PAP)

Doniesienia z Wietnamu południowego mówią o znacznym osłabieniu działań partyzanckich. W związku z tym dowództwo amerykańskie wyraża przekonanie, że jest to „cisza przed burzą” i obawia się wkrótce nowej trzeciej ofensywy partyzanckiej.

Agencja Reutersa pisze, powołując się na Agencję VNA, że siły partyzanckie w dalszym ciągu otaczają pozycje amerykańskie w rejonie bazy Khe Sanh. W ciągu 4 dni od 20 do 24 bm. partyzanci zabili lub ranił ponad 120 żołnierzy broniących wzgórz w okolicach tej bazy.

Mimo znacznego zaprzestania działań partyzantów lotnictwo amerykańskie podjęło ostatnio szereg nalotów na domniemane rejon partyzanckie. Przeprowadzono 8 nalotów bombowych na południowo-wietnamskie prowincje Binh Long, Binh Duong i Tay Ninh. Jedną z nielicznych akcji partyzanckich ostatnich godzin było ostrzelanie z moździerzy jednostek marionetkowego rządu południowo-wietnamskiego w dwóch rejonach w odległości 130 km od Sajgonu.

W wyniku obrad zjazd podjął uchwałę, w której stwierdza się m. in.: do najważniejszych zadań spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej należy współdziałanie w podnoszeniu produkcji rolniej przez właściwą pomoc kredytową, objęcie nią — przy współpracy gromadzkiej służby rolniej — jak największej liczby gospodarstw, zwłaszcza tych, które nie wykorzystują jeszcze własnych rezerw produkcyjnych.

Uchwała zaleca rozwijanie form bezgotówkowej realizacji kredytów, wprowadzenie wszelkich możliwych udogodnień w przyznawaniu pożyczek, oddziaływanie za pośrednictwem kredytów na rozwój rzemiosła, zwłaszcza świadczącego usługi na rzecz rolnictwa i ludności wsi.

Przewidywany w najbliższych latach dalszy dynamiczny wzrost dostaw środków produkcji — oraz rozwój usług — głosi uchwała — stwarzając warunki dla intensyfikacji produkcji rolniej.

W Brazylii — policja strzela do studentów

Jak donoszą z Rio de Janeiro, w wielu miastach Brazylii trwają demonstracje studentów. Aby rozprędzić demonstrantów policja używa broni palnej. W mieście Fortaleza, jak pisze dziennik „Correio da Manhã” dziesiątki studentów zostało rannych, a wśród nich wielu ciężko. (PAP)

Karawana biedoty USA

25 bm. przybyła do Waszyngtonu karawana wozów zaprzęgniętych w muły, którą przybyli do stolicy USA uczestnicy marszu biedoty, którzy będą prowadzić kampanię na rzecz biednych Amerykanów w stolicy USA. Na zdjęciu: pierwsze wozy na ulicach Waszyngtonu. CAF—UPI—Telefoto

Znaczniesze zaangażowanie się społeczne kobiet chodzieskich — warto przy okazji to nadmienić — uwarunkowane jest jednak szerszym rozwojem usług w naszym mieście.



Pierwszy polski turbogenerator o mocy 200 MW gotowy

Z Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych „Dolmel” we Wrocławiu wysłano 26 bm. ostatni element (tzw. sojan) prototypowego turbogeneratora polskiej produkcji o mocy 200 MW, przeznaczonego dla elektrowni w Patnowie. Pozostałe elementy tego agregatu energetycznego są już w montażu.

Polska weszła więc do czołówki 13 państw na świecie, które produkują urządzenia prądowocze o takiej mocy. Turbogenerator wyprodukowano w ciągu 2 lat w oparciu o projekt i dokumentację zakładów „Elektrosila” w Leninogradzie.

W „Dolmelu” w III kwartale br. gotowy będzie drugi turbogenerator o mocy 200 MW, przeznaczony również dla elektrowni w Patnowie. W budowie znajdują się cztery następne „dwusetki” m. in. dla elektrowni turowskiej. (PAP)

Druga nitka rurociągu „Przyjaźń”

Ostatnio powzięto decyzję w sprawie budowy „drugiej nitki” rurociągu naftowego „Przyjaźń” z radzieckich rur o średnicy 1,2 m.

Nowa magistrala o długości 3 200 km zwiąże źródła ropy naftowej w dorzeczu Wołgi i na Ukrainie z rafineriami naftowymi w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Pierwsza nitka magistrali „Przyjaźń” o długości 5 500 km już 6 lat dostarcza ropę z ZSRR na Węgry, do Czechosłowacji oraz do Polski i NRD.

P. Jaroszewicz przyjął b. prezydenta Meksyku

Wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął 26 bm. byłego prezydenta Meksyku dr. Miguela Alemana i odbył z nim dłuższą rozmowę. (PAP)

Chodzieskie kobiety dla partii

Helena Dudkowiak pracuje od 30 lat w Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, jako malarz ceramiczny. Jest przewodniczącą Rady Robotniczej, członkiem egzekutywy POP PZPR oraz członkiem plenum KP PZPR. Pełni również funkcję radnej Miejskiej Rady Narodowej w Chodziesy i to już 5 z kolei kadencję.

Do niej też zwracamy się z pytaniem na temat realizacji czynów społecznych i przedzjazdowych, podjętych przez kobiety chodzieskich zakładów pracy na rzecz miasta.

Zobowiązania i czyn społeczne na część V Zjazdu podjęła oczywiście i nasza załoga, o czym już wspominaliśmy na Waszych łamach. Obecnie jesteśmy w toku ich realizacji. Jeśli chodzi na przykład o czyn społeczny, to każdy pracownik przepracowuje obecnie 4 godziny na rzecz miasta. Odbywa się to w tej formie, że w zasadzie każdy zakład w naszym mieście opiekuje się jakimś miejskim obiektem, jak zieleńce, parki, skwery, dziecińce, place zabaw itp. Jest to zobowiązanie społeczne długofalowe, gdyż trwać będzie i po Zjeździe. Gdy czasem się zdarzy, że któraś z kobiet nie może stawić się na czas, do prac społecznych wysyła w swoim zastępstwie męża.

Znaczniesze zaangażowanie się społeczne kobiet chodzieskich — warto przy okazji to nadmienić — uwarunkowane jest jednak szerszym rozwojem usług w naszym mieście.

A. Rapacki członkiem honorowym akademii meksykańskiej

Przebywający z wizytą w Polsce b. prezydent Meksyku dr. Miguel Aleman honorowy prezes meksykańskiej akademii prawa międzynarodowego wręczył 25 bm. ministrowi Adamowi Rapackiemu przyznany mu w sierpniu 1966 r., dyplom członka honorowego tej akademii wraz z orderem „Prawa i Pokoju”.

Wręczenie odbyło się w siedzibie Instytutu Nauk Prawnych PAN. Gości meksykańskich powitał prof. Marian Rybicki p. o. dyrektora Instytutu.

Górnicy zdobywcą Pucharu Polski

W finałowym spotkaniu o Puchar Polski w piłce nożnej rozegranym w śróde na stadionie śląskim, Górnik Zabrze pokonał aktualnego mistrza Polski Ruch Chorzów 3:0 (1:0) zdobywając tym samym po raz drugi to zaszczytne trofeum. Wszystkie 3 bramki strzelił Włodzimierz Lubański w 29, 70 i 87 min. Widzów ponad 10 tysięcy. (t)

Kaliska konferencja chemików i włóknarzy

26 bm. w Kaliskim Domu Kultury rozpoczęła się ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom i problematyce rozwoju polskiej chemii jak również problemom zakładów i fabryk bazujących na wyrobach przemysłu chemicznego.

W konferencji udział wzięli: przedstawiciele zainteresowanych resortów, pracownicy naukowcy z kilku instytutów i politechnik, przedstawiciele władz partyjnych i miejskich Kalisza oraz przedstawiciele niektórych kaliskich przedsiębiorstw.

W toku obrad poruszono następujące zagadnienia: „Problematyka wykorzystania surowców włókienniczych”, „Polityka surowcowa w perspektywie rozwoju przemysłu włókienniczego”, „Możliwości poprawienia jakości i rozszerzenia asortymentu krajowych włókien chemicznych”, „Charakterystyka jakości i asortymentów krajowych włókien chemicznych na tle potrzeb

przemysłu włókienniczego” oraz „Kierunki rozwoju produkcji krajowych włókien chemicznych”.

Podczas obrad uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z dwoma ciekawymi ekspozycjami — przemysł zorganizował bowiem wystawę surowców chemicznych, a kaliskie zakłady zaprezentowały gotowe produkty wytworzone w oparciu o te surowce. (mat)

Aktor J. Walczak zginął w katastrofie

W nocy z wtorku na środę w Sadowicach pow. Sieradz, zmarł w wyniku wypadku samochodowego znany aktor Teatru Jaracza w Łodzi, często występujący w telewizji Jerzy Walczak (lat 39). Prowadząc samochód marki „Moskwić” rozwinął nadmierną szybkość i na zakręcie wpadł w poślizg. Wóz przewrócił się kilka razy na boki. J. Walczak doznał tak ciężkich obrażeń ciała, że po przewiezieniu do szpitala w Sieradzu zmarł w kilka godzin po wypadku nie odzyskawszy przytomności. (PAP)

Nowy prezes LSW i redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru”

Na wniosek Prezydium NK ZSL członek sekretariatu NK ZSL Mieczysław Grad wybrany został prezesem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

W związku z tym w redakcji „Zielonego Sztandaru” w obecności wiceprezesa NK Józefa Ozgi-Michalskiego, sekretarza NK Kazimierza Banacha, Ludomira Stasiaka i Mieczysława Marca odbyła się uroczystość pożegnania wieloletniego redaktora naczelnego „Zielonego Sztandaru” Mieczysława Grada.

Na stanowisko redaktora naczelnego „Zielonego Sztandaru” Prezydium NK ZSL powołało znanego działacza i publicystę, byłego redaktora „Zarzewia” i „Tygodnika Kulturowego”, prezesa WK ZSL w Koszalinie, Feliksa Starca. (PAP)

Wietnam i okolice

Sojusznicy USA i ich interesy

Niewiele i nieczęsto się pisze o amerykańskich sojusznikach w wojnie wietnamskiej. Związane jest to nie tylko z marginalnym znaczeniem, jakie poszczególne państwa azjatyckie sojusznicy USA odgrywają na polu walki w pld. Wietnamie. Głównie wynika to z sytuacji, w której państwa te — idzie o Australię, Nową Zelandię, Filipiny, Syjam, Japonię, południową Koreę czy Taiwan — przyjmując jako wytyczne swojej polityki zagranicznej w Azji założenia i cele polityki amerykańskiej, same się usunęły niejako w cień. Nie oznacza to jednak, że całkowicie przestały liczyć się w polityce USA.

Czynne uczestnictwo tych państw w realizowanej przez USA polityce neokolonializmu na Dalekim Wschodzie, której uosobieniem jest zbrojna interwencja w pld. Wietnamie i bombardowanie DRW, podyktowane jest nie tylko zyskami, jakie to przynosi, ale możliwościami, jakie właśnie ta polityka USA przed nimi otwiera od strony ich spraw wewnętrznych. W duchu aby nie było nieporozumień w pełni odpowiadającym USA.

Wojna wietnamska, jak każda wojna, wymaga nie tylko żołnierzy, ale ogromnych ilości najrozmaitszych towarów, a ponadto — jeśli idzie o żołnierzy USA w niej uczestniczących — wymaga zaplecza „relaksu”. Otóż siedem krajów Azji: pld. Korea, Filipiny, Syjam, Taiwan, Hongkong, Malajzja i Singapur w roku 1966 wykonały związane z wojną wietnamską zamówienia USA o łącznej wartości 600 mln. dolarów. Jest to suma bardzo istotna jeżeli idzie o budżety i obroty handlowe tych państw, tym bardziej że jest to niekiedy eksport wielce specyficzny. Np. w Syjamie — domy publiczne obsługują przybywających tam z pld. Wietnamu około 1000 żołnierzy dziennie nie licząc klientów z tamtejszych baz amerykańskich.

Taiwan w ciągu trzech lat niemal podwoił swój eksport do pld. Wietnamu, Singapur zwiększył go aż czterokrotnie, a Hongkong w ub. r. osiągnął rekordowy poziom eksportu 400 milionów dolarów. Nie mniejsze zyski z wojny wietnamskiej cnie Japonia, której eksport na tym odcinku ocenia się na miliard dolarów.

Jest to prawie w całości eksport zrodzony przez wojnę. Nieważne jest że np. Hongkong eksportuje do Wietnamu aparaty radiowe, czy fotograficzne; możliwość zbytu tych artykułów zapewnia tylko i wyłącznie tocząca się tam wojna. Jedną z jej istotnych cech jest przecież... rozkradanie amerykańskich funduszy przeznaczonych na pro-

Wnioski z wydarzeń marcowych tematem obrad komisji sejmowej

Wnioski wyciągnięte w szkołach wyższych po wydarzeniach marcowych były tematem posiedzenia komisji Oświaty i Nauki, która obradowała pod przewodnictwem pos. Andrzeja Werblana (PZPR). W posiedzeniu uczestniczyli m. in.: minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński, przedstawiciele NIK z wiceprezsem Bolesławem Szlaziakiem, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów i URM.

Informując o wyciągniętych z wydarzeń marcowych wnioskach, wicemin. oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Włodzisław Michajłow stwierdził m. in.: we wszystkich uczelniach komisje dyscyplinarne badały sprawy studentów — najbardziej aktywnych uczestników wydarzeń. Ogółem postępowanie to objęło 424 studentów, sprawy 205 z nich są jeszcze w toku rozpatrywania. Czasowe zawieszenie w prawach studentów 75 osób. Relegowano z uczelni wrocławskich 47 studentów — uczestników zamieszek podczas manifestacji 1-Majowej, z tym, że zależnie od stopnia winy — po paru latach mogą oni ubiegać się ponownie o przyjęcie na studia. Wyciągnięto także różnego rodzaju konsekwencje wobec 30 samodzielnich pracowników nauki.

Te liczby dowodzą, że próba wywołania zamieszek nie znalazła bazy w środowisku studentkim, ani tym bardziej po za nim. Decydującą rolę odegrała tu postawa klasy robotniczej i całego społeczeństwa, a zwłaszcza przemówienie Władysława Gomułki w dniu 19 marca br.

Do szybkiego rozładowania atmosfery w uczelniach przyczyniła się praca różnych ogniw wychowawczych, które wprowadziła na co dzień nie spełniały swych funkcji zadowalając, ale w sumie odegrały pozytywną rolę. Okazało się też niezbędne m. in. podjęcie dyskusji w środowiskach akademickich na temat analizy braków i niedomagań.

Spśród uczniów szkół średnich tylko nieliczni uczestniczyli w marcowych zajściach ulicznych. Na zjeździe kuratorów oceniono jednak, że szkoła nie spełnia należycie swych funkcji, zwłaszcza wobec uczniów klas starszych.

Wśród załóg robotniczych dały się ostatnio słyszeć głosy, domagające się większego udziału młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach. Zależy to jednak od składu społecznego uczniów szkół licealnych. Toteż resort przed rozprawą. (PAP)

W piątek Sirhan stanie przed sądem

W najbliższy piątek Sirhan stanie przed sądem w Los Angeles, aby wysłuchać aktu oskarżenia o zabójstwo Roberta Kennedy'ego. Przesłuchanie będzie trwało krótko; właściwy proces rozpocznie się zapewne za miesiąc lub dwa.

Władze sądowe przewidują szereg nadzwyczajnych środków zapewnienia bezpieczeństwa. Zamówiono kuloodporne osłony za którymi będzie stał na sali. Okna umocnił również płytami pancernymi, aby nikt nie mógł wystrzelić do oskarżonego z podwórza gmachu. W kozytarzach umocniono ściany i przerobiono urządzenia wentylacyjne, żeby uniemożliwić wpuśczenie tam drogą gazów trujących.

Władze wyciągnęły w ten sposób wnioski z wielu poprzednich spraw sądowych, kiedy to oskarżeni niewygodni lub niebezpieczni dla środowisk przestępczych, ginęli gwałtowną śmiercią jeszcze przed rozprawą. (PAP)

wadzenie działań wojennych. Dla wszystkich azjatyckich sojuszników USA ciążących zyski z wojny wietnamskiej, jej zakończenie oznaczałoby koniec tego złotego interesu.

Dopóki w Wietnamie toczy się wojna, wszystko „jest w porządku”. Z chwilą jednak gdy nastąpi pokój, część azjatyckich sojuszników USA będzie zabiegać usilnie o to, by nadal utrzymywać dopływ amerykańskich dolarów. Przykład pld. Korei, która potrafiła „zmusić” USA do zwiększenia pomocy wojskowej i gospodarczej wskazuje, że USA w wielu wypadkach wykazywały by „uległość” w tym względzie.

Rzecz jednak w tym, że idzie nie tylko o pieniądze.

Obecność wojsk USA w Wietnamie, wzmocnione i rozbudowywane bazy w Syjamie, Filipinach i Japonii, są zwłaszcza dla Australii i Nowej Zelandii gwarancją utrzymania pokolonialnego status quo w południowo-wschodniej Azji i Oceanii. Ani N. Zelandia, ani Australia nie dysponują odpowiednimi siłami, by przejąć w tym względzie dziedzictwo po W. Brytanii.

Antynarodowe, proamerykańskie rządy w tych krajach Azji, które są sprzymierzeńcami USA traktują wojnę wietnamską jako gwarancję swojego bezpieczeństwa, w przeświadczeniu, iż dopóki trwa wojna wietnamska mogą się nie obawiać własnego narodu. W każdej chwili bowiem liczyć mogą na wojskową pomoc USA. Jest to więc zależność dwustronna. Stan ten może jednak ulec zmianie po zawarciu pokoju w Wietnamie. Nie dlatego, że Amerykanie z miejsca rzuciliby swych azjatyckich sojuszników. Nauczni doświadczeniem wietnamskim będą zapewne bardzo ostrożnie podchodzić do bezpośredniego angażowania się po stronie panujących tam reżimów.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że azjatyccy sojusznicy USA w wojnie wietnamskiej po zakończeniu wojny w Wietnamie będą się domagać od USA nowych gwarancji politycznych i militarnych. „Biali” — jak N. Zelandia czy Australia — będą żądać usprawnienia jednego z istniejących obecnie paktów obronnych — ANZUS czy SEATO, bądź stworzenia nowego. Natomiast pozostali domagać się będą specjalnych gwarancji i zwiększonej pomocy wojskowej i gospodarczej USA.

JERZY LISZEWSKI

Odnaczenia dla zasłużonych kombatantów

Na wniosek Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu Ministerstwo Obrony Narodowej przyznało 31 działaczom tej organizacji Brązowe Medale za Zasługi dla Obronności Kraju. To samo ministerstwo przekazało 11 uczestnikom kampanii wrześniowej zweryfikowane legitymacje Srebrne go Krzyża Orderu Virtuti Militari.

Uroczystość wręczenia odznaczeń, odbyła się wczoraj w sali Zakładu Doskonalenia Zawodowego m. in. w obecności przedstawiciela KW PZPR i TRZZ. Aktu dekoracji dokonał szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk. dypl. — A. Porajski.

Gratulacje odznaczonym złożył prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazur.

Medal za Zasługi dla Obronności Kraju wręczono wczoraj również zasłużonemu działaczowi ruchu robotniczego, pełniącemu funkcję prezesa Zarządu Dzielnicowego ZBoWiD Grunwald — Z. Piękniewskiemu. Wręczenie odznaczenia nastąpiło w II Klinice Chirurgicznej AM, gdzie Z. Piękniewski aktualnie przebywa na leczeniu. Medale przekazał w obecności kierownictwa KD PZPR Grunwald, członków Prezydium DRN oraz Zarządu Okręgu ZBoWiD — płk. dypl. A. Porajski. (a)

Nagrody Klubu Krytyki Teatralnej SOP

W Domu Dziennikarza w Warszawie wręczono w środę doroczne nagrody Klubu Krytyki Teatralnej za 1967 rok.

Pośmiertnie nagrodę przyznano Edwardowi Csato za całokształt jego pracy krytycznej. Dwie równorzędne nagrody otrzymali Zbigniew Osinski z Poznania (redakcja „Nurt”) — za esejystykę teatralną oraz Krystyna Zbiżewska z Krakowa („Dziennik Polski”) — za prace krytyczne i działalność w zakresie upowszechnienia teatru. (PAP)

Obrady Miejskiej Konferencji Związku Komunistów Belgradu

W Belgradzie odbyło się 25 czerwca br. posiedzenie Miejskiej Konferencji Związku Komunistów pod przewodnictwem Veljko Vlahovicia. Tematem obrad były wytyczne kierownictwa ZKJ w sprawie dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego, a na ich tle szeroko omówiono niedawne zaburzenia studenckie.

Referat sekretarza Komitetu Miejskiego wskazywał, że podczas zajęć zaktywizowały się wszelkiego rodzaju wroble siły. Jednakże olbrzymia większość studentów występowała w głębokim przekonaniu, iż walczy o programowe założenia ZKJ.

Przewodniczący KC ZK Serbii Stambolić nawiązując do trudności jakie ujawniły się w początkach br. oświadczył, że nie był to kryzys samorządu, lecz że problemy gospodarcze i społeczne powstały wskutek braku zdecydowania w rozwijaniu systemu samorządowego. Wytyczne mają na celu usunięcie tych subiektywnych przeszkód.

V. Vlahovic podkreślił, że konieczne jest aby członkowie ZKJ uporczywie walczyli o wcielenie wytycznych w życie. W tej walce stają się widoczne te aspekty reformy, na które nie zwrócono dostatecznej uwagi. Jednym z problemów jest integracja społeczeństwa. Jedynie zrzeszony samorząd będzie mógł przyjąć szereg zadań, a przede wszystkim zadanie planowania, które jest — jak to określili — „jednym z najsłabszych punktów w naszym życiu społeczno-gospodarczym i politycznym”. Mówca zaznaczył, że sytuacja młodzieży robotniczej, młodych uczących się robotników,

jest o wiele trudniejsza niż studentów.

W środę rozpoczął się w Belgradzie VI Zjazd Związków Zawodowych Jugosławii. Na zjeździe obecnych jest ponad tysiąc delegatów ze wszystkich republik, którzy reprezentują blisko 3 i pół miliona w rzeszę związkowców jugosłowiańskich. Na zjazd przybyli delegaci z ponad 70 krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki Południowej.

Na porządku obrad znajdują się: sprawozdanie Centralnej Rady oraz uchwalenie statutu i innych dokumentów.

Przekazanie i nagrody w konkursie „Poznaj NRD”

Wczoraj zgłosił się zwycięzca I nagrody motocykla MZ 250 Trophy w konkursie „Poznaj NRD”, zorganizowanym przez KOLEKTYWNA EKSPOZYCJE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ na 37 MTP oraz redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Jest nim — jak już informowaliśmy — Edward Moeck z Kościana, Rynek 9.



Na zdjęciu: zwycięzca I nagrody motocykla MZ 250 Trophy w konkursie „Poznaj NRD”, zorganizowanym przez KOLEKTYWNA EKSPOZYCJE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ na 37 MTP oraz redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Jest nim — jak już informowaliśmy — Edward Moeck z Kościana, Rynek 9.

Fot. — K. Przychodzki

Po sesji NATO

Sesja Rady NATO w Reykjaviku zakończyła się, zdaniem paryskich obserwatorów, bez powzięcia istotnych decyzji. Zrzuciła ona oczywiście całą odpowiedzialność za sytuację w Berlinie na Związek Radziecki, ale jednocześnie za stosowała metody „umiarkowania” w stosunku do krajów wschodnich.

„Le Monde” tytułuje swą korespondencję: „Projekt do nowego NATO pozostają w sferze pobożnych życzeń”. „Humanite” w komentarzu zatytułowanym „Język zimnej wojny”, stwierdza, m. in. na temat kwestii Berlina:

„Przyłączenie się pana Seydoux do stanowiska Bonn w tej sprawie jest tym bardziej skandaliczne, że ub. niedzieli władze zachodniemieckie nie wpuściły dawnych więźniów politycznych, dzisiaj obywateli NRD, którzy chcieli odbyć pielgrzymkę do dawnej obozu koncentracyjnego Dachau w pobliżu Monachium. Władze gaullistowskie nie tylko nie zaprzętały przeciwko takielmu postępowaniu Bonn, ale jeszcze obecnie pan Seydoux wyraża „całkowite poparcie” dla stanowiska Bonn. Nie tracąc się on o swoich poruszenia się, jeżeli chodzi o byłych więźniów obozów śmierci”. (PAP)

Podwójny jubileusz ORP „Iskra”

W Gdyni rozpoczęły się 26 bm. kilkudniowe obchody jubileuszu jednego z najbardziej zasłużonych okrętów Marynarki Wojennej, najstarszego w całej flocie — ORP „Iskra”. Krótki okolicznościowy rejs, spotkanie załogi z dowódcą Marynarki Wojennej, spotkanie byłych dowódców okrętu — oto niektóre punkty jubileuszowego programu.

Mija właśnie dwadzieścia lat, gdy na redzie Portsmouth podniesiono ponownie polską banderę wojenną na ORP „Iskra”. Kupiony przez Polskę w 1926 roku zagłowic, przystosowany do zadań Marynarki Wojennej stał się bazą szkoleniową podchorążych Polskiej Marynarki Wojennej o kresu międzywojennego. W czasie II wojny światowej służył jako baza mieszkalniowa dla załóg angielskich kutrów torpedowych i okrętów podwodnych w Gibraltarze. 23 czerwca 1948 r. ORP „Iskra” pod dowództwem kmrdr. por. Juliana Czerwńskiego wyruszył z Portsmouth do kraju i w dniu 1 lipca zakotwiczył na redzie Gdyni.

Odtąd szkoła się na pokładzie „Iskry” młodsze roczniki elewów Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Podchorążowie z WSMW chlubnie kontynuują tradycje żeglarskiego polskiego oraz zdobywając sztandar przyszłych oficerów Marynarki Wojennej. (PAP)

Pogrzeb zasłużonego działacza ludowego

Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie odbył się w środę pogrzeb zasłużonego działacza ruchu ludowego, zastępcy kierownika Wydziału Propagandy NK ZSL — Witolda Oleszczaka.

Żałobna uroczystość zgromadziła, obok najbliższej rodziny zmarłego, przedstawicieli władz naczelných ZSL: wiceprezesa NK ZSL — Józefa Ozgi-Michalskiego, sekretarza NK Kazimierza Banacha i Ludomira Stasiaka, członka Prezydium NK — Feliksa Pisulę. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Krzatanie się około sprawy podniesienia produkcji, polepszenia warunków bytu i wyglądu estetycznego miast i wsi w powiecie gnieźnieńskim jest wyrazem głębokiego patriotyzmu jego mieszkańców. Patriotyzmu cząstką pokojowego w nowych warunkach ustrojowych.

Nie można jednak zapominać o drugim obliczu patriotyzmu, o woli bronięcia dobrobytu materialnego, społecznego i kulturalnego w latach ciężkich dla naszej Rzeczypospolitej.

W przyszłym roku mija 175 lat od Powstania Kościuszkowskiego przeciwko Prusakom na terenie Wielkopolski. Powstańcy, do których należeli mieszkańcy tego regionu, 22 sierpnia 1794 r. wypłoszyli z Gniezna wojska pruskie, a 25 sierpnia owego roku do miasta wkroczył oddział Lipskiego złożony w dużej części z chłopów. Obóz założono pod wsią Winiary. A kiedy się ewakuował przed nadciągającymi siłami pruskimi, pozostawiony oddział kosynierów bronił się tu do ostatniego człowieka.

W Powstaniu Wielkopolskim — miasteczko Klecko wyzwoliło się własnymi siłami.

Wspomniane Klecko przez kilka dni września 1939 r. walczyło z wojskami hitlerowskimi. Represje zastosowane przez najeżdżące pochłonięły 300 ofiar ludzkich. W okresie okupacji duch patriotycznego oporu panował tu w pełni.

Takie są tylko niektóre przykłady z dziejów patriotyzmu mieszkańców powiatu gnieźnieńskiego.



**PROGRAM
JEDNOŚCI
DZIAŁANIA**

Powiat Gniezno

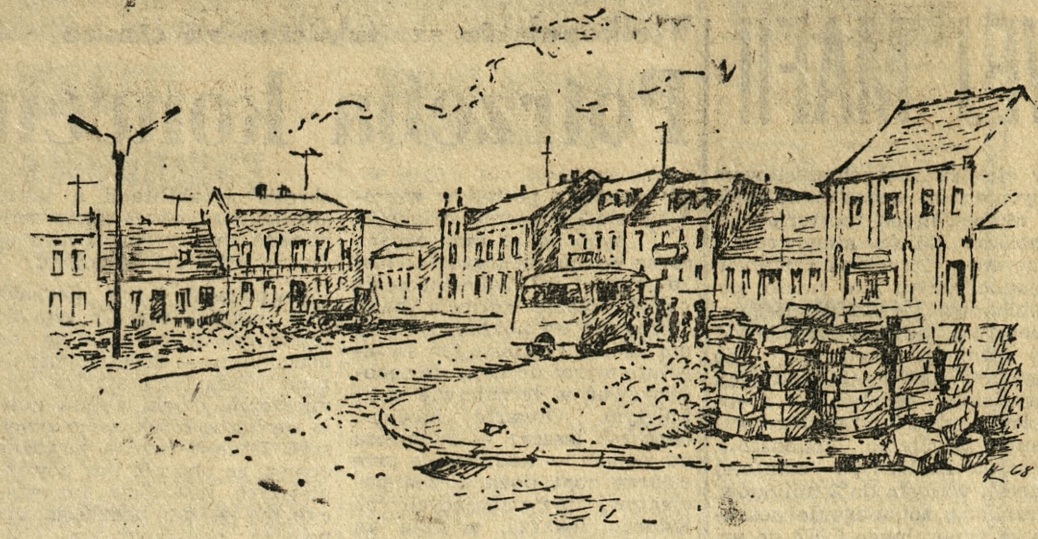
Dotrzymane słowo

— Jak pan ocenia dotychczasową realizację programu wyborczego Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu? Zapytaliśmy przewodniczącego Prezydium PRN w Gnieźnie — **JOZEFA IGNASIAKA**.

— Może na początek coś nieco o samych postulatach, z których składa się program wyborczy. Mieszkańcy naszego powiatu przed trzema laty na zebraniach z kandydatami na radnych i posłów wysunęli ich blisko 500. Po uwzględnieniu możliwości ich realizacji, do programu FJN włączono 270, z tego 133 o charakterze organizacyjnym i 137 o charakterze gospodarczo-inwestycyjnym. 90 procent wniosków organizacyjnych zostało już zrealizowanych. Gorzej przedstawia się realizacja zamierzeń gospodarczo-inwestycyjnych, gdyż do końca kwietnia br. objęła ona 55 procent potrzeb. Gdybyśmy jedno i drugie wnioski potraktowali łącznie, procent dotychczasowego wykonania wyniósłby 72,2.

— Jak z tego wynika, nie wszystkie postulaty wyborców można było zrealizować.

— Oczywiście. Z powodu trudności obiektywnych trzeba było niektóre postulaty przesunąć na następną kadencję, z innych zaś zrezygnować, za to przystąpić do realizacji wysuniętych już w czasie trwania kadencji, gdyż okazały się konieczne. Każdy program jest przecież modyfikowany przez życie, które z jednych potrzeb każde zrezygnować na rzecz nowych.



Rys. L. Kapczyński

Awans czynami pisany

Klecko, to miasteczko tradycyjnie spełniające funkcje usługowe dla znacznego obszaru zaplecza rolniczego. Najbliższe bowiem miasto — Gniezno — oddalone jest o 16 km, drugie zaś miasto — Janówiec — oddalone o taką samą, a nawet większą odległość. Tylko wsię licząc kilometrów znajduje się już poza granicami województwa. Wprawdzie Klecko nie służy już jak dawniej targami i jarmarkami, część dawnego terenu wpływów przejęły pobliskie gminne spółdzielnie, niemniej wiele wiosek tradycyjnie ciąży do Klecka. To taka mała stolica kilkunastu wiosek. Nie ma zakładów przemysłowych, które by ją zdynamizowały. Co roku przybywa jej przeciętnie 20 osób z przyrostu naturalnego. Dlatego mieszkańcy z powodu zasiedloności od lat i z braku dopływu obcych, stanowią zwartą grupę społeczną; to „swoi”, którzy uważają swoje miasteczko — jeśli nie za najpiękniejsze — to przynajmniej za mające być najpiękniejszym i tak wygodnym jak duże miasto.

Na każdą nową kadencję organów ludowładztwa starannie przygotowują program postulatów, które winny być zrealizowane przy pomocy władz państwowych i przy wykorzystaniu własnych sił i możliwości. Ktoś mógłby powiedzieć, że na pewno „motorem” za mierzeń i realizacji jest jeden człowiek lub jakaś mała grupa fanatycznych miłośników Klecka. Takie mniemanie jest niesłuszne, chociaż nie można zasług odmówić wieloletniemu przewodniczącemu

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — **A. Kraczkowi**. A Komitet Frontu Jedności Narodu? Nie możemy i jemu odmówić starania i pokonywania wielu trudności. Tylko wziąć tu trzeba pod uwagę, że w ostatnim czasie przewodnictwo tej organizacji przechodziło: z kierownika szkoły podstaowej — **S. Włodarczyka** (wywodził) na sekretarza Miejskiego i Gromadzkiego Komitetu PZPR — **M. Buszka** i z kolei na wiceprezesa GS — **J. Durskiego**. Mimo tych zmian realizacja programu postępowała ciągle naprzód dlatego, że występuje tu zbiorowy inicjator i realizator — cała społeczność Klecka.

Najważniejszym zadaniem, częściowo już zrealizowanym w ubiegłej kadencji rady narodowej, było założenie wodociągów. Do roboty zabrano się w r. 1963, ukończono je w maju 1966 r. Dziś już woda dochoodzi do 120 domów, pozostają do podłączenia jeszcze 102 domy; pewne trudności nastąpiły tu brak odpowiednich rur przewodowych.

Wysiłek był niemały. Według początkowych obliczeń każdy mieszkaniec w wieku lat 16—60 powinien dać wykop o długości metra pod główne przewody, później jednak przy założeniu, że wodociąg obejmie wszystkie ulice, trzeba było przewidzieć 3 razy więcej pracy. Nikt tu nie sądził na to podwyższenie czynu społecznego. Jeśli zaś ktoś był niezadowolony, nie ujawniał tego, aby nie narazić się ogółowi. Dziś mieszkańcy z tego przedsięwzięcia są niezwykle zadowoleni.

Drugim zrealizowanym postulatem jest strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej. Dawniej sprzęt przeciwpożarowy mieścił się w prywatnych budynkach. Ani ich nie można było zaadaptować do wymogów nowoczesnych, ani też strażacy nie czuli się jak „na swoich śmieciach”. Doszedł tu jeszcze jeden moment. W roku 1967 przypadł jubileusz tej organizacji. Jakże go nie uczcić konkretnym czynem! Strażnikom, którzy wykonali niefachowe prace, miejscowi rolnicy pomogli podwodami przy wózkach cegły, pieniądze na materiał znalazły się w PZU i w Miejskiej Radzie Narodowej. 75-lecie OSP było obchodzone razem z otwarciem strażnicy o wartości 600 tysięcy zł.

Trzeci postulat właściwie nie był zapisany w programie Frontu Jedności Narodu. Narodził się on niedawno, przed kilkoma miesiącami. Klecko co roku we wrześniu czci pamięć walki z najeżdżącą hitlerowską i śmierć 300 osób. Wówczas do miasteczka przybywa wielu gości, nie można przed nimi prezentować się po starożytnemu. Postanowiono zlikwidować „kocioł” na rynku. Pomoc prezydentów rad narodowych województwa, powiatu i miasta pozwoliła na zakup płyt cementowych i na fachowy nadzór. Reszta — to sprawa mieszkańców Klecka. Przez wiele dni od 16 do 19 godz. po 100 ludzi uważyło się na rynku przy usuwaniu kamieni i przygotowaniu terenu.

Do września rynek będzie miał zupełnie inny wygląd. Na ukos przebiegać będzie asfaltowa szosa, jeden trójkąt mienić się będzie zielenią i kwiatami, drugi zaś — zostanie wy-

łożony kostką cementową zwaną „trylinką”. Już myśli się o ozdobnym oświetleniu tego centrum.

W program wyborczy weszły inne postulaty. Gminna Spółdzielnia miała pobrać Dom Handlowy, ale starania o teren opóźniły realizację. Po myśli wyborców z gromady wybudowała magazyn paszy, oczyszczalnię i suszarnię ziarna, zmodernizowała gospodę, obecnie przygotowuje zaplanowane targowisko. Powstało kilka punktów usługowych: elektrotechniczny i wodnokanalizacyjny oraz „ośrodek praktycznej gospodyni”.

Pomyślano także o stacji benzynowej, ale Centrala Produktów Naftowych nie wyraziła zgody. Łaźni nie zbudowano, bo przeznaczony pierwotnie budynek po mly nie postanowiono przekazać na przyszły ośrodek przemysłu chemicznego. Był również plan rozbudowy Ośrodka Zdrowia, tu przeszkodził brak pieniędzy w Wydziale Zdrowia. Prezydium MRN za to wygospodarowało pomieszczenia na poradnię stomatologiczną i mieszkanie dla dentysty.

Ogólnie — te postulaty, które częściowo opierały się na czynach społecznych, zostały zrealizowane. Niektóre zaś z opartych na dotacjach i inwestycjach z przyczyn obiektywnych przejdą na następny okres kadencji rad narodowych. Ale to, czego dokonano, stanowi uzasadnioną dumę Klecka.

Opracowali:

**JOZEF PIEPRZYK
ZENON WESOŁEK**

Wieniec inicjatyw

Pojechaliśmy do gromady Niechanowo — według opinii Prezydium PRN — najlepiej realizującej program wyborczy Frontu Jedności Narodu. — Na miejscu przekonaliśmy się, że istotnie to, co dotychczas w okresie minionych 3 lat zrobiono, może napawać mieszkańców gromady dumą.

Sprawą centralną jest tu budowa wodociągu. Miał on być gotowy już w ubiegłym roku, ale niepełna dokumentacja i konieczność wprowadzenia pewnych zmian spowodowały opóźnienie realizacji. Uporano się jednak z tymi przeszkodami i obecnie prace są tak zaawansowane, że najprawdopodobniej wodociąg w najbliższych kilku miesiącach zostanie oddany do użytku.

Natomiast dwa życzenia mieszkańców zostały już spełnione. Uruchomiono w Niechanowie zakład fryzjerski i warsztat elektrotechniczny. Sprawa to pozornie błaża, ale wieś mieszkańców musiała jeździć do tych zakładów usługowych do Gniezna, co powodowało stratę czasu i pieniędzy.

W obecnej kadencji gromada dorobiła się lepszej nawierzchni dróg. W czynie społecznym ulepszone tu 7,5 km dróg. 2,6 mln. zł wyniósł wkład pracy ludności przy ich budowie!

WYSOKIE PŁONY I KŁOPOTY

Kiedy trzy lata temu ustalono program wyborczy w zakresie rolnictwa, wielu zastanawiało się, czy tak wysokie zadania zostaną zrealizowane. Bo chociaż powiat gnieźnieński jest wybitnie rolniczy, to jednak ziemie orne nie należą tutaj do najlepszych. Wystarczy wspomnieć, że w zdecydowanej większości są to grunty klasy trzeciej i czwartej.

Pierwotnie przewidywano, że zboża w ogólnej strukturze zasiewów pod koniec 1970 roku stanowiąc będą 56,8 proc. Tymczasem już w 1967 roku wskaźnik ten przekroczył 58,2! Nastawiono się na zboża bardziej wydajne, szczególnie pszenicę. Tylko w ostatnich dwóch latach powierzchnia za jej uprawę pszenicy wzrosła w powiecie gnieźnieńskim o ponad 2 200 ha i nadal obserwuje się dążność do powiększenia zasięgu tej uprawy, zarówno w gospodarce uspołecznionej jak i chłopskiej.

Najważniejszą jednak rzeczą w rolnictwie są plony. A te trzeba przyznać, są coraz wyższe. W ubiegłym roku np. średnia wydajność 4 podstawowych zbóż wyniosła 21,8 kwintali z hektara. Osiągnięcie takich zbiorów było w decydującej mierze możliwe dzięki wysokiej kulturze rolnej i stosowaniu wysokich dawek nawozów sztucznych (wzrost z 82 kg do 139,7 kg NPK na 1 ha), chociaż nie bez wpływu były tutaj również dobre warunki atmosferyczne.

Program wyborczy zakładał utrzymanie dotychczasowego arealu upraw ziemniaków i buraków cukrowych, przy jednoczesnym wzroście ich wydajności. Dwa lata temu zebrano 180 kwintali ziemniaków z jednego hektara powierzchni, ale za to w roku ubiegłym tylko 140 kwintali! Na niezrealizowanie planu wpłynęły złe warunki atmosferyczne i niewłaściwy dobór sadzonek.

Obecnie rolnictwo indywidualne dysponuje 518 ciągnikami oraz 5 kombajnami zbożowymi. Oddano do użytku filię POM w Kiszku, buduje się podobną w Mieleszynie. 90 proc. wsi sołeckich (74,9 proc. zagród) ma prąd elektryczny, co w dużej mierze ułatwia pracę.

Realizując te ważne zadania produkcyjne, rolnicy i władze powiatowe muszą dodatkowo rozwiązać problem związany z trwałym zagospodarowaniem gruntów Państwowe-

go Funduszu Ziemi. Są to gospodarstwa indywidualne, dobrowolnie zdane na rzecz państwa przez właścicieli nie posiadających możliwości dalszego gospodarowania, i gospodarstwa zaniedbane ekonomicznie.

U podłoża tego procesu znajduje się ucieczka młodego pokolenia do dużego miasta, gdzie są warunki bytu lepsze od tych, które daje dom rodzinny na wsi. Z alternatywy: pozostać na wsi i przy rzetelnej pracy oraz zasobie wiedzy uzyskiwać wysokie dochody czy też przenieść się do miasta, krócej pracować (8 godzin!) i mieć mniejsze dochody — młodzież często wybiera to ostatnie. Rodzice starszyszkowie sami nie mogą więc podjąć robocizny. Bywa, że z tej przyczyny nawet gospodarstwo produkuje, gdzie średnio zbiera się od 30 do 37 kw. zbóż z ha, trzeba przekazać państwu.

Są to przypadki sporadyczne, bo znaczna część młodzieży pozostaje jednak na gospodarstwach, dążąc do zaprowadzenia pełnej mechanizacji rolniczej, aby uzyskać więcej dla siebie wolnego czasu. Daje się tu jednak zauważyć brak oddziaływania wzoru zawodowo wykształconego młodego rolnika, który by swoim przykładem zachęcał młodzież do pozostania na wsi. Wydaje się, że między innymi tu tkwi przyczyna małej liczby zgłoszeń do szkół przysposobienia rolniczego.

To zjawisko musi niepokoić. Bo trudno mówić o postępie na wsi bez udziału i zaangażowania się młodego pokolenia.

Oświata — kultura — zdrowie

W bieżącej kadencji rad narodowych 45 szkół podstawowych — a więc o dwie szkoły więcej niż przewidywał program wyborczy — rozszerzyło swój program nauczania o ósmą klasę.

Oddano do użytku dwie szkoły podstawowe: w Kiszku i w Owieczkach, obecnie kończy się budowę szkoły w Łagiewnikach, a rozpoczyna się budowa w Janowie Dolnym. Nauczyciele w Woźnikach za kilka miesięcy otrzymają własny dom mieszkalny.

Według założeń programu wyborczego do 1970 r. na terenie powiatu gnieźnieńskiego powinny działać 22 świetlice i 34 kluby. A oto dotychczasowe wyniki realizacji: 18 świetlic wiejskich (w tym 5 nowych) i 41 klubów. Poza tym buduje się Dom Kultury w Żydowie.

W Lednogórze otwarta została Gromadzka Biblioteka Publiczna i filia biblioteki w Działyniu. W Janowie Dolnym biblioteka ryskała czytelników. Do realizacji pozostało 20 punktów bibliotecznych.

Biblioteki publiczne w powiecie gnieźnieńskim dysponują łącznym księgozbiorem liczącym 105 tysięcy woluminów. Aby plan zrealizować, należy w ciągu roku dokupić 20 tysięcy książek, wtedy na każdego mieszkańca przypadnie 2 książki.

22 lipca 1965 r. w Mieleszynie został otwarty Wiejski Ośrodek Zdrowia. Taka sama placówka powstała w Działyniu przy PGR. Uruchomiono 4 dojazdowe poradnie dla kobiet: w Powidzu, Kiszku, Niechanowie i Klecku.

W Lubowie nie wybudowano zaplanowanego Ośrodka Zdrowia. Typowy bowiem projekt wycofano Ministerstwo. Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Poznaniu musiała więc przystąpić do zmiany starej dokumentacji typowej. Roboty jednak ruszą w roku przyszłym. Równocześnie przystąpi się do budowy ośrodka w Witkowie.

PRZYCZÓŁEK ŚWIATOWEJ MAFII

Według danych opublikowanych przez Alfreda Lilienthala w jego pracy „The Other Side of Coin”, światowe żyzności w czasie od 1949 do 1962 roku zebrano i przesłano do Izraela sumę 1.469 milionów dolarów. Pożyczki i dotacje rządowe Stanów Zjednoczonych, wpływy z niemieckich odszkodowań, dary, przyniosły Izraelowi na przestrzeni lat 1949—1960 sumę 3 miliardów 564 milionów dolarów.

Mimo tych potężnych zastrzyków finansowych, w Izraelu zarejestrowano 96 tysięcy bezrobotnych. Stąd niesłychanie ważny, żywotny problem dla Izraela — nawodnienie pustyni, by zdobyć nowy areal dla osadnictwa.

Dla krajów arabskich wody Jordanu mają jeszcze większe znaczenie niż dla Izraela. Jordania i Syria to kraje rolnicze, które nie mają żadnych dotacji i subsydiów z zagranicy. Dlatego zamiar Izraela odwrócenia wód Jordanu został uznany za wręcz wypowiedzenie wojny. Arabowie stanęli na stanowisku, że wszelkie rozmowy, nawet pośrednie, stawałyby formą uznania państwa Izrael. Izrael zagroził użyciem siły zbrojnej. Przed Arabami stał problem wspólnej obrony.

Izrael z niepokojem

„...obserwował rozwój procesów jedności arabskiej i pośrednio współdziałał w doprowadzeniu do rozpadu unii Syrii z Egiptem. Zwycięstwo lewego skrzydła Baas w Syrii, proces konsolidacji sił ludowych w tym kraju, włączenie komunistów do działalności politycznej i ponowne zbliżenie z Egiptem, Izrael uznał za bezpośrednią groźbę dla swoich planów. Stąd szereg prowokacyjnych napadów zbrojnych na terytorium Syrii. Kiedy Syria podejmuje walkę z „Irac Petroleum Co”, wymuszając sprawiedliwe opłaty za korzystanie z rurociągów naftowych, Izrael zdobywa pewność, że agresja przeciwko krajom arabskim uzyska aprobatę państw zachodnich. Celem ich, tak jak i Izraela, jest obalenie postępów rządów na Bliskim Wschodzie i okiełznanie wywołanego ruchu rewolucyjnego. Wiosną 1967 roku państwa zachodnie, głównie Niemcy Federalne i Stany Zjednoczone, podejmują masową dostawę samolotów, czołgów, wozów pancernych i amunicji dla Izraela.

Władysław Gomułka na IV Kongresie Związków Zawodowych, oświadczył:

„Nie jest prawdą, że państwa arabskie postawiły przed sobą jako naczelny cel swej polityki wobec Izraela likwidację tego państwa. Przecyż temu egipsko-izraelski układ z roku 1949, przecyż temu również oświadczenie Ligi Państw Arabskich z 21 czerwca 1950 roku, w którym czytamy: „Państwa arabskie oświadczają, że najlepszym i najpewniejszym sposobem utrzymania pokoju i ustabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest rozwiązanie problemów na zasadach prawa i sprawności, jest przywrócenie stosunków przyjaźni i harmonii panujących tu swego czasu oraz przystąpienie do wykonania rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotyczących repatriacji uchodźców palestyńskich oraz wypłaty odszkodowań za ich własne mienie. — Była to wyraźna oferta krajów arabskich pod adresem Izraela”.

Izrael zamierzał zaatakować Syrię w połowie maja 1967 roku. Koncentracja wojsk izraelskich strefy pogranicznej nie uszła uwadze Syryjczyków. Egipt — w myśl układu z Syrią — jest zobowiązany do udzielenia pomocy. Kair domaga się wycofania wojsk ONZ ze swego pogranicza, wojsk, które stanowią dla Izraela osłonę, a z których obecnością w swojej strefie Izrael nigdy się nie pogodził. Egipt obsadza wojskami cieśninę Tiran, blokując w ten sposób dostęp do zatoki Akaba. Obydwa posunięcia likwidują skutki agresji trójstronnej z roku 1956 i

przywracają suwerenność Egiptu nad wodami terytorialnymi, które wbrew ekwilibrystyce propagandowej Izraela nigdy nie posiadały statusu wód międzynarodowych.

Jest jeszcze nadzieja uratowania pokoju i akcję taką podejmuje Związek Radziecki, uzyskując obietnicę od Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Syrii, że pierwsze nie podejmą działań wojennych.

Niespodziewana napaść

Zachęcony przez imperialistyczne rządy, Izrael uderza 5 czerwca 1967 roku niespodziewanie na Zjednoczoną Republikę Arabską, Jordanię i Syrię, które ufając dyplomacji Stanów Zjednoczonych nie podjęły nawet podstawowych zarządzeń o czujności bojowej. Dysponując olbrzymią przewagą lotniczą, Izrael już w pierwszych godzinach rozstrzyga walkę, niszcząc lotnictwo i lotniska przeciwników. Walki trwały wprawdzie kilka dni, ale to już była tylko bezwzględna, brutalna rzeź, a właściwie całopalenie ładowych wojsk arabskich, które Izrael niszczy napalmem.

Określenie Izraela, jako narzędnika państw imperialistycznych, w zasadzie słuszne, nie powinno przesłaniać własnej inicjatywy agresywnych faszyzmujskich rządów Izraela, którego polityka nacechowana jest bezwzględny ekspansjonizmem, ideą budowy „Wielkiego Izraela” na obszarze od Suez do Eufratu i żądzą kolonialnej dominacji nad światem arabskim.

Wojna wszczęta przez Izrael miała określone cele polityczne, a mianowicie likwidację postępowych rządów w ZRA i Syrii oraz zabór dalszych terytoriów państw arabskich.

Drugi cel podjęty przez Izrael wyprawy wojennej, zabór terytoriów arabskich, został połowicznie osiągnięty w drodze aneksji Jerozolimy, części Jordani, okupacji Synaju i Gazy oraz pogranicznej części Syrii. Zabór tych ziem jest jednak nie do utrzymania, nie znalazł bowiem uznania nawet wśród państw popierających Izrael, które musiały ulec opinii światowej przeciwnej premiowaniu agresji. Dla Izraela ważniejsze od wygranej wojny będzie wygranie trwałego pokoju z narodami arabskimi. Małe państewko uplasowane na Morzu Arabskim metodą podboju kolonialnego, nie będzie mogło podporządkować się siłą krajów arabskich obejmujących obszar od Atlantyku do Eufratu, zamieszkanych przez sto milionów Arabów.

Zaborcza polityka

Wobec niemożności osiągnięcia przez Izrael ekspansjonistycznych celów w drodze stosowania przemocy zbrojnej ze względu na sprzeciw ONZ, rząd izraelski podjął szeroką akcję swych zaborczych celów w drodze politycznej. Urochnął przy pomocy potężnych tub syjonistycznych olbrzymią kampanię prasową, starając się przedstawić opinię światową, jako małe bezbronne państewko, zagrożone przez kraje arabskie, a agresję przez siebie podjętą, jako wojnę obronną.

Nadzwyczajna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych zwołana na inicjatywę Związku Radzieckiego dla potępienia agresji izraelskiej i likwidacji jej skutków nie przyniosła pożądanych rezultatów w wyniku machinacji Stanów Zjednoczonych i ich „maszynki do głosowania”. Pozytywnym jej było przyjęcie:

a) rezolucji o pomocy dla uchodźców arabskich tak zwanej rezolucji humanitarnej;

b) rezolucji w sprawie Jerozolimy stwierdzającej nieważność kroków podjętych przez Izrael, zmieniających status tego miasta.

XXII Sesja Zwyczajna Organizacji Narodów Zjednoczonych wykazała dalszą izolację Izraela na forum ONZ. W debacie generalnej wszystkie państwa, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, Brazylii i oczywiście Izraela wypowiedziały

się za natychmiastowe wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich. Mimo manewrów i nacisków, Izraelowi i Stanom Zjednoczonym nie udało się zablokować w Radzie Bezpieczeństwa podjęcia (22 XI 1967 r.) rezolucji wzywającej do szybkiej likwidacji okupacji izraelskiej terytoriów arabskich i sprawiedliwego rozwiązania problemu uchodźców, których liczba po ostatniej agresji wzrosła do 2 milionów. Rezolucja zobowiązuje sekretarza generalnego ONZ do wyznaczenia swego przedstawiciela, którego zadaniem będzie w porozumieniu ze stronami znajdującymi się w konflikcie wprowadzenie w życie postanowień rezolucji.

Poparcie wewnętrzne i diaspory

Rząd Izraela oficjalnie stwierdza, że nie zastosuje się do wskazań rezolucji, za preza ONZ prawa rozważania i podejmowania kroków dla likwidacji skutków agresji, oświadczając, że pokój na Bliskim Wschodzie może być zawarty jedynie w drodze bezpośrednich negocjacji pomiędzy Izraelem a poszczególnymi państwami arabskimi. Zmierzając do wymuszenia na Arabach siłą zrzeczenia się oczyszczonych terytoriów — Jerozolimy, górzystej pogranicznej części Syrii, Palestyny Jordanijskiej, Gazy, Synaju, domagając się ponadto wolnego przepływu przez Suez i Tiran dla swoich okrętów i zgody na pozostawienie wypędzonych przez Izrael Arabów palestyńskich poza obrębem ich ojczyzny proponując im osiedlenie w krajach arabskich.

Ekspansjonistyczna polityka rządu Izraela znalazła niestety pełne poparcie większości społeczeństwa tego państwa, pozostającego do dzisiaj w stanie nieokiełznanej euforii z racji zwycięstwa nad krajami arabskimi.

Również lwia część diaspory — żydowskich grup żyjących w innych krajach — udziela finansowego i politycznego poparcia rządowi Izraela. Potężne wpływy grup syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych i w innych państwach, decydujące pozycje, jakie Żydzi zajmują w prasie, radiu, telewizji, filmie, wydawnictwach, finansach, handlu w państwach zachodnich pozwalają syjonistom mobilizować szeroką pomoc finansową, ułatwiając zakup broni i wywierając presję na rządy dla uzyskania pomocy Izraelowi. Nie znajdując poparcia we Francji i tylko bardzo wyważone w Anglii, Izrael koncentruje się na dalszym zacieśnianiu współpracy z twierdzą imperializmu — Stanami Zjednoczonymi.

Agresywna wojna podjęta przez Izrael i jej nieludzkie metody prowadzenia, jeśli nie przekreślają, to odsuwają na dziesiątki lat alternatywę ułożenia przyjaznych stosunków z krajami arabskimi. Uniemożliwiają jakakolwiek inicjatywę porozumienia z sąsiadami, tak potrzebnemu małowemu państwu wciśniętemu w arabski kontynent. Jakakolwiek propozycja nawiązania pokojowych stosunków Izrael — Arabowie wymagałaby obecnie zasadniczej zmiany polityki Izraela i podjęcia przez ten kraj olbrzymiej wielostronnej akcji naprawy szkód i krzywd wyrządzonych narodom arabskim.

KAZIMIERZ SIDOR

Wielkopolskie szpitalnictwo za ciasne

Potrzeba koncentracji sił

Ogromny postęp w zakresie i poziomie świadczonych usług medycznych coraz wyraźniej i gwałtowniej „domaga się” zabezpieczenia naszej służby zdrowia bazy, stosownej do nakładanych na nią zadań. Problem ten szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować w lecznictwie zamkniętym. Otwarte bowiem, choć też jeszcze — zwłaszcza na wsiach — nadmiernie przeciążone zbyt dużą liczbą pacjentów, przypadających na jednego lekarza, z dnia na dzień wzbogaca się przecież o nowe i nowoczesne wyposażone ośrodki zdrowia, które przybliżają pomoc lekarską do ludności najmniejszych osiedli.

Znacznie gorzej wygląda ta sprawa w lecznictwie zamkniętym. Budowa szpitala bowiem, to już sprawa, z którą ani władze wojewódzkie ani też jakiś bogatszy PGR (który z powodzeniem może być „ojcem” Wiejskiego ośrodka zdrowia) — nie upora się. Województwo poznańskie znajduje się obecnie na jednym z ostatnich miejsc w kraju pod względem liczby łóżek szpitalnych, a sytuacja ta wymaga zainteresowania oraz pomocy ze strony Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Jak do tego doszło i dlaczego dopiero teraz zaczyna się coraz częściej o tym mówić? Poznańskie było województwem stosunkowo dobrze zagospodarowanym w porównaniu z innymi, zaraz po wojnie nie wymagało dużych inwestycji. Budowano szpitale tam, gdzie ich wcale nie było i początkowo było to całkowicie uzasadnione. Ale sporo lat już upłynęło; wielkopolskie, początkowo dobre, budynki szpitalne zastarzały się jeszcze bardziej, zageszczenie ich przekroczyło dopuszczalne normy — i teraz już nie wystarczy przysłówiowa gospodarność poznańska, która przez wiele lat pomagała wyjść z niejednego impasu. Wiadomo przecież, że następni (i będzie nadal postępował) wzrost ludności, że wzrosły również wymagania społeczeństwa wobec służby zdrowia. Dość przypomnieć o tym, że porody na wsiach wielkopolskich są w 95 procentach hospitalizowane, że chory ma za gwarantowaną opiekę nie tylko w czasie choroby, ale i w

okresie rehabilitacji a także profilaktykę, okres obserwacji i badań analitycznych, niezbędnych przed zabiegiem itd.

Gospodarnie „po poznańsku” radzono sobie z tym do tej pory, wykorzystując do maksimum — drogą modernizacji i adaptacji starych pomieszczeń, dzięki czemu udało się liczbę łóżek nieco zwiększyć. Istnieje jednak poważna obawa, że obecnie bez poważniejszych nakładów inwestycyjnych — nie będzie można podolać podstawowym obowiązkowi w zakresie lecznictwa zamkniętego.

Obecnie wielkopolskie szpitale wojewódzkie, powiatowe i rejonowe dysponują dużą ilością łóżek. Na 10 tysięcy mieszkańców przypada więc u nas 38 łóżek (średnia krajowa — 50,5 łóżek). Jest to oczywiście liczba zbyt niska. Poza tym istnieją wielkie dysproporcje pomiędzy powiatami, co jest zupełnie zrozumiałe przy gospodarczym systemie rozbudowy szpitalnictwa (nie wszędzie są jednakowe możliwości, nie wszędzie taka sama aktywność ludzi). Mimo tego kilkunastoletniego „gimnastykowania” się lekarzy, mimo starań, zabiegów i wielkich wkładów energii nie udało się pokonać deficytu łóżek w takich specjalnościach jak: laryngologia, neurologia, ortopedia i traumatologia, okulistyka, reumatologia. Zupełnie brak w powiatach oddziałów urologicznych i onkologicznych.

Na tę samą chorobę niedoboru cierpi kadra lekarska i pielęgniarska.

Jest rzeczą oczywistą, że najgorzej przedstawia się sprawa zagęszczenia, a także zabezpieczenia kwalifikowanej kadry, w szpitalach małych rejonowych.

Wojewódzkie władze służby zdrowia dokonały ostatnio szczegółowej analizy warunków w szpitalnictwie i na tej podstawie sporządzono plan potrzeb do roku 1985, uwzględniający m. in. przyrost ludności. Według tego planu potrzeba nam 7,5 tysiąca nowych łóżek. Plan ten oparto również na strukturze szpitali powiatowych, zgodnej ze współczesnymi wymogami światowymi. Chodzi tu przede wszystkim o tzw. koncentrację

sił w tym zakresie, czyli budowę szpitali dużych, w pełni sprawnych, dysponujących oddziałami wszystkich specjalności, w pełni kwalifikowaną kadrą oraz nowoczesnym sprzętem i zapleczem.

Planuje się zatem budowę kilku szpitali międzypowiatowych, opartych na takich właśnie założeniach. Tu zlokalizowano by oddziały wąskich specjalności, jak np. ortopedia czy choroby zakaźne. Inne szpitale — mniejsze — miałyby tylko oddziały podstawowych specjalności.

Mówi się także o konieczności tworzenia centralnych laboratoriów w powiatach, co wyeliminowałoby dublowanie wykonywania analiz przez laboratoria przemysłowej służby zdrowia, wiejskich ośrodków i szpitali. Połączenie ich w jedno laboratorium centralne umożliwiłoby lepsze wyposażenie w sprzęt, personel i przyspieszyłoby tok załatwiania badań.

Są to projekty wymagające realizacji długofalowej, a także możliwie wszechstronnej współpracy wysiłków. Chodzi tu zarówno o porozumienie pomiędzy przemysłem, koleją czy PGR-owską (bo i ta się ostatnio rozwija) służbą zdrowia ze służbą zdrowia oświatą, lecz także o jak najdalej idącą pomoc ze strony miejscowych władz. Prezydium rad narodowych powinny częściej sięgać po jeden z najbar dziej chyba przyciągających na ich teren magnesów, jakim są stypendia fundowane dla studentów medycyny. W ten sposób najłatwiej doraźnie „przekonać” młodą kadrę o konieczności zasilania małych miast i wsi. Niemniej istotne wydaje się równocześnie oddziaływanie wychowawcze na akademickich medycznych.

Wielkopolska zna dokładnie swoje potrzeby w zakresie usprawnienia bazy służby zdrowia. Zna jednak również swoje możliwości, które są przecież ograniczone i determinowane. Czas dobrego gospodarstwa dopomóc w gospodarowaniu.

WANDA CHILA

P. S. O problemach tych dy skutowano na ostatniej, dwudniowej naradzie kierowników powiatowych wydziałów zdrowia w Jarocinie.

Paragraf i życie

...za obopólnym porozumieniem

ki wtedy, gdy sam rozwiązał umowę o pracę, lub gdy rozwiązanie to nastąpiło z powodów upoważniających zakład pracy do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

Nie można przyjąć — stwierdził Sąd Najwyższy — że rozwiązanie umowy o pracę na wniosek pracownika, na które zakład pracy wyraził zgodę, jest rozwiązaniem dokonanym przez samego pracownika. Każde porozumienie dochodzi do skutku na wniosek jednej ze stron, ale w rezultacie jest wyrazem zgodnego obustronnego wyrażenia woli.

Stefanii B. należy się więc ekwiwalent za urlop. Bo chociaż to ona prosiła o bezwzględne zwolnienie z pracy, to Przedsiębiorstwo wyraziło zgodę na rozwiązanie umowy.

JAN WOLSKI

(I PR 152/67 z 17 kwietnia 67 OSN-IC 4/68)

Rower za dobre świadectwo

Nie wyzbyłem się nawyku ucznia, który dopiero poznał tajniki alfabetu: jadąc tramwajem czytam szyldy i napisy, chociaż prawie wszystkie w Poznaniu znam na pamięć wprost i wspan. Każdy nowy napis odczytuje dwa lub trzy razy. Ten za cytowany w tytule, a wadziący na szybie jednego ze sklepów przy ulicy Głogowskiej, odczytałem cztery razy.

Najpierw pomyślałem o tych uczniach, którzy przynieśli do domów bardzo dobre świadectwa, ale rowerów nie dostaną, bo w tej chwili ich rodziców na to nie stać. Ich koledzy z gorszy-

mi świadectwami, ale z rodzin lepiej sytuowanych, wyruszają właśnie na pierwsze wycieczki rowerowe albo na podwórkach „docierają” swoje pojazdy. W świecie dorosłych ten układ wydaje się normalny, ale dziecięce poczucie sprawiedliwości przechodzi ciężką próbę. Nie zdziwiłbym się, gdyby uczeń piątej klasy nabrał przeświadczenia, że nie warto przykładać się za bardzo do nauki, bo nie nauka, tylko pieniądze przynoszą szczęście w postaci roweru.

Kosztowne upominki za dobre świadectwo w ogóle mi się nie podobają. Mogą spełnić funkcję doraźnego czyn-

nika mobilizującego, ale są antywychowawcze. Przesłaniają istotny sens zdobywania wiedzy. Aby nie kierować się wyłącznie własnymi sędami — pytałem kilku doświadczonych pedagogów, co myślą o zdaniu „rower za dobre świadectwo”. Wszyscy mieli takie same wątpliwości jak ja. Nagrody za naukę powinny mieć wartość symboliczną, nie materialną.

Oczywiście uważam, że rower to piękny prezent, ale na to dziecko musi zasłużyć i dobrą nauką, i pomocą w domu, i swoją postawą. I lepiej nie wiązać takich prezentów z dniem zakończenia roku szkolnego. (Burt)

O puchar WKKFiT walczą motorowodniacy

Od dłuższego już czasu poznaniacy nie mieli okazji oglądać zawodów motorowodnych. Po długim okresie przerwy taka impreza odbędzie się w najbliższą sobotę 23 bm. na jeziorze Rusałka.

Sobotnie zawody rozgrywane będą o puchar Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z okazji Dni Morza. W sobotę o godz. 16 na jeziorze Rusałka odbędzie się pokaz jazdy na nartach wodnych, zaś o godz. 17 rozpoczyna się właściwe zawody. Mamy na dzieje, że w czasie pokazów zobaczymy jakieś ciekawe ewolucje na nartach wodnych, gdyż dotychczas mieliśmy tylko okazję oglądać zwyczajną jazdę za motorówką i nie poza tym.

W czasie zawodów motorowodnych rozegranych zostanie 12 biegów, po 4 okrążenia każdy. Zawodnicy startować będą w czterech klasach. W każdej klasie — po 3 biegi. Jako pierwsze wystartują łodzie z silnikami do 500 ccm. Zobaczymy tam m. in. zawodników z Poznania. I tak o pierwsze miejsce walczyć będzie wicemistrz Polski Kotecki, na łodzi z silnikiem „Koenig” 500 ccm. Jego największymi rywalami będą Lewandowski i Sieradzki, którzy wystartują na silnikach „Koenig” 350 ccm. Rywalizacja tej trójki zapowiada się niezwykle interesującą. Jesteśmy bardzo ciekawi jak „trzysta pięćdziesiątka” będzie dawała sobie radę z niezwykle silną „pięćsetką”.

W klasie do 250 ccm zobaczymy łodzie wyposażone w jednocylindrowe „Gady” 250 ccm polskiej

Przed XXVI „Złotym Kaskiem”

Jerzy Mieloch — sześciokrotny triumfator

W historii „Złotego Kasku” największe triumfy odnosił Jerzy Mieloch, zawodnik, którego imię związane jest nierozdzielnie z tą imprezą. Sześciokrotnie zdobywał pierwszą nagrodę. Z okazji XXVI Złotego Kasku, który odbędzie się na torze Wolskim 30 czerwca, pragniemy przypomnieć sylwetkę tego najpopularniejszego sportowca poznńskiego lat pięćdziesiątych.

Jerzy Mieloch, urodził się 22 kwietnia 1911 r. w Poznaniu. Od dzieciństwa zdradzał zainteresowanie techniką, w późniejszym okresie wyłączną dziedziną jego zainteresowań stał się sport motorowy.

W roku 1934 zaczął trenować w Motoklubie „Unia” Poznań. Jego opiekunem stał się Michał Nagen, mechanik i zawodnik motocyklowy. Podczas swoich pierwszych zawodów na dłuższym dystansie (były to wyścigi na trasie Poznań — Bielsko w 1934 r.) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który spowodował wstrząs mózgu. W roku 1935 wziął udział w wyścigu górskim tzw. „Turist-Trophy” w Wiśle razem z wieloma wybitnymi zawodnikami krajowymi i zagranicznymi. Zajął w nim II miejsce za Austriakiem Schneeweisem. W roku 1936 po zakupieniu w Anglii nowoczesnego motocykla marki „Norton” 500 ccm zaczął trenować intensywniej, przejeżdżając dziennie około 120 km. Dzięki Nagengastowi, który ulepszył jego maszynę, osiągnął szybkość 176 km/godz. Mieloch

produkcyj, dwucylindrowe „Delfiny” z NRD o pojemności 175 ccm oraz czterocylindrowy silnik HEP 250 ccm, produkcji własnej Henryka Przychockiego.

Poza tymi dwoma biegami, w których startować będą łodzie wyścigowe, zobaczymy jeszcze biegi łodzi użytkowych oraz łodzi z silnikami wbudowanymi o pojemności 1 000 ccm. (s)

Wyścigi kolarskie łącznościowców

Zarząd Okręgu ZZ Pracowników łączności organizuje w najbliższą niedzielę 30 bm. jubileuszowy XX Okręgowy Wyścig Kolarski Pracowników Łączności. Wyścig odbędzie się w Świebodzinie. Mężczyźni walczyć będą na trasie 50 kilometrów przebiegającej przez miejscowości: Świebodzin — Skapce — Sulechów — Świebodzin. Kobiety natomiast będą miały do pokonania odległość 25 km. Na starcie zobaczymy najlepszych kolarzy łącznościowców z województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Pucharów przechodzących ZO ZZ Pracowników Łączności bronią zarówno w klasyfikacji drużynowej kobiet jak i mężczyzn zespoły z Leszna. (s)

Wśród wiejskich sportowców

W dniach 5-7 lipca zobaczymy na torze wyścigów konnych w Poznaniu na Woli Jeździeckiej mistrzostwa Polski w skokach. Uczestniczyć w nich będą wyłącznie juniorzy. Organizatorami imprezy są LZS „Cwał” i Rada Wojewódzka Ludowych Zespołów Sportowych.

Reprezentacja zespołów wiejskich Litwy rozegra dwa spotkania z reprezentacją Szkół Rolniczych Wielkopolski w pięć rezerw kobiet. Pierwszy mecz w dniu 2. VII odbędzie się we Wrzesni, a w następnym dniu drugi pojedynek rozegrany zostanie w Poznaniu.

Podczas dorocznego zawodów lekkoatletycznych o Memoriał im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie wystąpią dwie sztafety LZS-owców okręgu poznańskiego na dystansach 4 x 1500 m mężczyzn i 3 x 800 m kobiet. Mężczyźni walczyć będą o puchar PKOl, a kobiety o puchar ZG ZMW.

W lekkoatletycznych mistrzostwach Polski LZS (w dniach 5-7 VII, w Szczecinie) — Okręg poznański reprezentować będzie 75-osobowa ekipa. (x)

WYGRALI SIATKARZE HUTNIKA

Siatkarze wicemistrza Polski rozegrali w Sofii międzynarodowy mecz zwyciężając wicemistrza Bułgarii KS Lewski 3:1.

Sukces drużyny nowohuckiej zasługuje tym bardziej na wyróżnienie że grała ona w osłabionym składzie bez Szymczyka, Szewczyka oraz Muszyńskiego. (t)

Praca

Szewe — damskie obuwie klejone, potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25951g.

Czeladnik blacharsko-instalacyjny potrzebny, z utrzymaniem lub bez. Stanisław Kuntze, Srem, ul. Kościuszki 15. 691p

Malarzy i uczniów przyjmę. Mickiewicza 24 m. 1. 26490g

Kupno

Włosy — cięte — skupuję. Zakład Fryzjerski „Uroda” — Poznań, Wrocławska 8, wejście Golebia. 24120g

Kupię dwa fotele fryzjerskie używane w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25662g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dziecięcych, najnowsze modele, poleca Chojnacki — Poznań, Zbąszyńska 12. 24411g

Sprzedam „SHL” 175 oraz „Junaka” — stan idealny. Strzelecka 43 m. 1. 25528g

Uwaga!! Duże połowy!

Dalsza sezonowa

obniżka cen!

Śledź bałtycki (zielony)

7 zł za 1 kg (dotychczas 10 zł)

K5069

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Żywnościowego-Miennarskiego w Poznaniu — dot. przetargu nieograniczonego na wykonanie robót ziemnych, betonowych i żelbetonowych, budowy fundamentów pod 29 szt. zbiorników okrągłych o średnicy 6 m — w Gostyniu przy ul. Polnej, opublikowanym w dniu 23 bm., podano mylnie termin zakończenia robót — winno być: sukcesywnie po 10 szt. miesięcznie do dnia 10 października 1968 r. Za pomyłkę przepraszamy. K5017pr

Sprzedam maszynkę do podnoszenia oczek. Hetmańska 3 m. 6. 25582g

Samochody

Trabant Combi 601, prenia PKO — sprzedam. — Poznań, Włodkowska 5 m. 18. 26421g

Zuka sprzedam. Poznań — Wola, Beskidzka 39. 26512g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny, lub połowę willi w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25877g.

Kupię gospodarstwo rolne do 3 ha, najchętniej blisko miasta. Cena do ugody. Kałużny, Trzemeszno Lub., pow. Sulecin. 646p

Sprzedam parcelę 4000 m² opiotowaną, zadrewnioną, z zabudowaniami gospodarczymi oraz konstrukcją stalową szkieletu 500 m² w centrum miasta, na trasie głównej Poznań — Warszawa koło Koniń. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25788gpr.

Odstąpię 5 mórg ziemi, wyłącznie na ogrodnictwo ewent. z mieszkaniami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26227g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

zawiadamia, że w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 1968 roku — przyjmuje zamówienia na

odzież roboczą i służbową

Z DOSTAWĄ W 1968 ROKU.

Zamówienie winno zawierać:

asortyment, ilość, wzór laboratoryjny, tkaninę (wg katalogu), rozmiarowzrosty oraz termin dostawy.

Zamówienie w trzech egzemplarzach

naależy kierować pod adresem:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe Poznań — Hurtownia Odzieżowa w Poznaniu, ulica Bojanowska 8.

K4704



TYLKO W „KOZIOŁKACH” JEST 7 STOPNI WYGRANYCH

+ końcówka banderoli + udział w Konkursie.

K5125

Zjednoczone Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażenia Zakładów Przemysłu Elektro-Maszynowego „PROZAMET-BEPES”

Zakład Komplektacji Dostaw w Warszawie, al. Świerczewskiego 117, telefon 20-58-56 —

POSZUKUJE WYKONAWCÓW —

konstrukcji stalowych budowlanych przeznaczonych na eksport w 1969 r.

Dokumentację i materiały zabezpieczamy. Warunki wykonania do omówienia w naszym Przedsiębiorstwie. K4347

Pracownicy poszukiwani

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4 — zatrudni zaraz — KIEROWNIKA i ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Hurtowego Składu Opalowego w Poznaniu.

Kandydaci ze średnim wykształceniem oraz przy najmniej 5-letnią praktyką w handlu, chcą się zgłaszać w Dziale Personalnym OPHO w godz. od 6.45 do 14.45 (w soboty do 12.45). K4607

Państwowe Sanatorium Przeciwegruźlicze w Ludwikowie, p-ta Mosina — zatrudni: — KSIĘGOWEGO-BUDZETOWCA z kwalifikacjami, — KIEROWNICZKE KUCHNI z praktyką. Zgłoszenia kierować należy pod pow. adresem. K4343

Cukrownia Gostawice, pow. Konin — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1968/69 — WAGOWYCH, POMOC WAGOWYCH i PRO-CENTMISTRZÓW — wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Wnioski wraz z życiorysem i zaświadczeniami z ostatnich miejsc pracy przysyłać do działu zatrudnienia Cukrowni Gostawice — w terminie — 20 sierpnia 1968 r. W4827

Cukrownia „Środa” w Środzie, ul. Niedziałkowskiego 27 — zatrudni na okres kampanii buraczanej od 15 września br. — PRACOWNIKÓW na stanowiska: — WAGOWYCH, PRO-CENTMISTRZÓW, POMOCNIKÓW WAGOWYCH (KONTYSTÓW) do odbioru buraków na terenie cukrowni i na punktach odbioru.

Dla zamieszczeniowych zakwaterowanie bezpłatne zapewnione. Zgłoszenia pismem wraz ze szczegółowym życiorysem, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem, do dnia 15 sierpnia br. W485

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Wyszakowo — poczta Śmiećska, pow. Środa, woj. poznańskie — poszukuje —

— OBOROWEGO do nowej obory bezgruźlicznej. Mieszkanie dwa pokoje i kuchnia, zapewnione. W4822

Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne Długie Stare, pow. Leszno, poczta Lasocice, woj. poznańskie — zatrudni natychmiast: —

— BRYGADZISTĘ POLOWEGO — oraz BRYGADZISTĘ MELIORACJI.

Wymagane wykształcenie średnie oraz 3 lata praktyki w danym zawodzie.

Mieszkania zapewnione, szkoła 8-klasowa i przy- stank PKS na miejscu.

Wynagrodzenie wg UZP w rolnictwie. Zgłoszenia przyjmujemy osobiście w biurze PGR lub listownie. W4900

Dnia 21 czerwca 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, w wieku lat 73, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

ANTONINA MANYŚ

z domu PIWOSZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby w Kamieńcu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Kamieniec, Swinoujście, Zielona Góra, Brójec. 26595g

Dnia 25 czerwca 1968 r. odeszła od nas na zawsze, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 60, śp.

MARTA ANTOSZEWSKA

z domu KULCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

o czym zawiadamia

RODZINA

26594g

W dniu 26 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

PIOTR WIERZBIŃSKI

mistrz stolarski, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała.

Pogrzeźni w smutku

ZONA, SYN I SYNOWA

Poznań. Wrocław. 26593g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 152 (7578) 27 VI 1968

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

WALERIAN SIP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zawiadamiają
ŻONA I SYNOWIE
26515g

Dnia 24 czerwca 1968 r. zmarł w 53 roku życia, pracownik naszego Zakładu Transportu

LEON KORDYLEWSKI

W Zmarłym straciłmy dobrego i sumiennego pracownika, oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. czerwca 1968 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Zegnamy Go z wielkim smutkiem —

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA — POP

WSPÓŁPRACOWNICY

„Społem” WSS Zakładu Transportu

w Poznaniu. K5156

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarła w wieku 60 lat, długoletnia pracownica naszego Internatu

MARTA ANTOSZEWSKA

W Zmarłej straciłmy wzorową, sumienną i ofiarną pracownicę oraz wysoko cenioną i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28. czerwca 1968 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Zegnamy Ją z wielkim smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

INTERNAT — OGNISKO ZNP NR 34

— DYREKCJA — KOMITET RODZICIELSKI

I MŁODZIEŻ

Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w Poznaniu. 26597g

W dniu 25 czerwca 1968 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 77 lat, śp.

WŁADYSŁAW DALKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

Strapieni

SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, Głogowska 363. 26548g

Dnia 25 czerwca 1968 r. zmarła w 79 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia i babcia, śp.

HELENA KUJAWINA

primo voto KOSZUTSKA

Msza św. odbędzie się 28 czerwca 1968 r. o godzinie 8.30 w kościele św. Michała. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Szyszkowskiego 8. 26498g

W dniu 24 czerwca br. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, pracownik Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Miejskiej Pracowni Urbanistycznej

HIERONIM KRÓLIKIEWICZ

archiwista składnicy map i planów

W Zmarłym tracimy niezwykle wzorowego pracownika i nieodżałowanego, serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 czerwca br. o godzinie 16 w Buku.

Żonie i Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

KIEROWNICTWO

Wydziału BUA i Miejskiej Pracowni

Urbanistycznej w Poznaniu

oraz WSPÓŁPRACOWNICY K5125



Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączny wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja ogólna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-69 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gili”;
NOWY — g. 19.30 „Drugi strzał”;
OPERA I MARCINEK — nieczyn-
ne; OPERETKA — g. 19 „Mam’zel
le Nitouche”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Giulietta i du
chy”; Polonia: „Fantomas wra-
ca”; KOSCIAN: „Julia, Anna, Ge-
nowa”; Lolo: „Lola”; LESZNO: „Flap,
Flap i inni”; NOWY TOMYSL: „Amerykańska żona”; OBORN-
KI: „Zamienimy się mężami”; SREM Słonko: „Naczelnik Czukot
ki”; SZAMOTULY: „Do widzenia
Charlie” i „Pollyanna”; SRODA: „Wielki
wyścig”; WAGROWIEC: „Z powodu
kobiety”; WRZESNIA: „Wczoraj,
dziś, jutro”; „Najwięk-
sze widowisko świata”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Bliski Wschód — z Kabulu do
Jerozolimy”.

MUZEA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie-
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego)
— g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-15.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — Fotografii A. Jajłowski-
go „Wzrost brzołów Bałtyku” —
g. 12-20 (do 2. VII.).
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacclarellego” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskie
go 215) — Wystawa grafik i pla-
styków poznańskich L. Kostecki-
ego i J. Rybarczyka — g. 14-23.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny” — g. 9-19 (do 30
bm.).
Muzeum Archeologiczne (Pałac
Górków) — „Sztuka Indonezji” —
g. 9-15 (do 4. VII.).
Dom Kultury „Stomil” (Staro-
łęcka 38) — „Malarstwo współczesne
R. Skupina” — g. 15-20.
Klub „Od nowa” (Wielka 1) —
Fotografii J. Nowackiego „Jazz-
meni” — g. 19-23.
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Teatr i ludzie teatru w exhibi-
cie polskim” ze zbiorów F. Wa-
gnera — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Im-
puls” — fotografie fotografików
z CSRS — g. 10-19 (do 6. VII.).
Klub SD i „IKP” (pl. Wolności
5) — „Tematy turystyczne w foto-
gramach” Cz. Czuba.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (od
g. 15 do 17); 7.45 „Błękitna szta-
feta”; 8.20 Błękitna woda — i in-
ne melodie — wyk. Ork. Manuela;
8.45 Konc. zyczeń; 9 Muzyka pol-
ska; 10 „Nagi sad” — fragm. 7
pow.; 10.20 Felieton muzyczny J.
Waldorffa; 10.50 „Wędrowni i
autostop”; 11 Popularne melodie;
11.20 Koncert Ork. PR z Łodzi;
11.50 „Poradnia Rodzinna”; 12.10
„Koncert z polonezów”; 13 Pieś-
ni i tańce kaszubskie; 13.20 Utwor-
y Jean Francixa; 13.40 „Wieciej,
lepiej, taniej”; 14 „Dziś i jutro” —
wiersze poetów gdańskich; 14.10
„Festiwal w Kamieniu rozpoczę-
ty”; 15.05 Z życia ZSR; 15.30 Dla
dzieci: „Sen pogodnego wieczoru”;
16 Popołudnie z młodzieżą; 18
„Znajomi z anteny”; 18.40 Muzyka
i Aktualności; 19.05 „Z księgar-
skiej lady”; 19.20 List z Polski;
19.35 Mieli Białokrow: Sonata for-
tepianova b-mol; 20.30 VI Krajo-
wy Festiwal Polskiej Piosenki w
Opolu „Koncert otwarcia”; 23.15
Konc. symf. z nagrań Ork. Symf.
z Cleveland p/ dyr. George Szella.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz (od g. 15); 8.05 Muzycz-
ny tydzień Poznania; 8.35 Prze-
rwa w pracy Radiostacji; 13.25
„Kapitan siedmiu mózów” — opow.;
13.45 Konc. popularny; 14.45 Kalej-
doskop kulturalny; 14.45 „Błękitna
sztafeta”; 15 „Pieśni i tańce swia-
ta”; 15.20 Polskie zesp. rozrywk.;
15.50 Cykl: „Izrael wczoraj i dziś”;
17.10 „Spotkanie z muzyką i meta-
forą”; 17.35 „Minał rok”; 17.50
Aud. ekonomicz.; 18.10 Felieton pt.
„Jedna z propozycji młodej litera-
tury”; 18.20 Gra Zespołu J. Milia-
na; 18.30 Uniwersytet Radiowy
Cykl: „Państwo bez stosów”; 18.45
Wyszy kurs j. franc.; 19.07 Nowe
płyty w Polskim Radio; 19.30 Ze-
spół Dziewiatka; 20 Zespół Pieśni
i Tańca; 20.30 Graj ork. tan.; 21.31
Pieśni Claude Debussy’ego z na-
grania Gerarda Souza’a — baryton;
21.50 Z cyklu „Podróż muzyczna” —
Musorgski na południu Rosji;
22.20 Audycja poetycka — „Czer-
cowa noc”; 22.35 „Horyzont mu-
zyki”; 23.15 „Przegląd i postady”;
23.25 Muz. tan. era Zesp. „Tijuna
Brass” Herb Alperia.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 16, 19, 21, 23.05.

5 GŁOS WIELKOPOLSKI AF
27 VI 1968 Nr 152 (7578)

GS w roli jedyne go zaopatrzeniowca

Rolę zaopatrzeniowca i usługodawcy dla ludności mia-
steczka spełniają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc
Chłopska”. Praktycznie rzecz biorąc są one w tych środowi-
skach bezkonkurencyjne. Sytuacja ta stwarza okoliczności
dodatnie i ujemne. Te ostatnie wtedy, jeżeli zarządy i pra-
cownicy lekceważą swoje obowiązki.

Gminna Spółdzielnia w Pnie-
wach (powiat szamotulski) na-
leży do tych, co doceniają swo-
ją rolę w zakresie obsługi lud-
ności. Jest ona faktycznie je-
dynym dostawcą towarów kon-
sumpcyjnych dla miasteczka,
działając przez 27 sklepów wie-
lobranżowych, masarnię i pie-
karnię usługową. Zaopatruje
mieszkańców we wszelkie ar-
tykuły pochodzenia rolnicze-
go i przemysłowego, a równo-
cześnie obsługuje dwie groma-
dy i blisko 500 gospodarstw.

CORAZ WYŻSZE OBROTY

Rok 1967 był bardzo pomy-
ślny dla rozwoju pniewskiej
GS. Ogólne obroty były nieco
wyższe niż w roku poprzednim
i przekroczyły sumę 149 milio-
nów zł, w czym ponad połow-
ę stanowiły obroty handlu
detalicznego. Sieci sklepów nie
dało się rozszerzyć. Na prze-
szkądzie stał brak lokali, a
na budowę nowych bądź nie
otrzymano limitów, bądź też
nie można było znaleźć wyko-
nawców. W Pniewach popra-
wiono znacznie — w porów-
naniu z rokiem poprzednim —
poziom zaopatrzenia w arty-
kuły pierwszej potrzeby: w
mięso z 119 na 150 ton, w wę-
dliny z 57 na 76 ton, tłuszcz
i masło z 32 na 46 ton itd.

Obroty dwóch geosowkich
restauracji w Pniewach („Za-
cisze” i „Złoty Róg”) osiągnę-
ły w ubiegłym roku sumę po-
nad 6 milionów złotych. Nie

GOŁOBIÓŁA
CZERNY

Bloto — nie złoto!

W czasie upałów ludzie szu-
kają schronienia w cieniu o-
grodów lub w miarę możliwo-
ści chłodzą się w różnego ro-
dzaju kąpieliskach. Cóż jed-
nak mają zrobić mieszkańcy
okolicy opaleniczej cukrow-
ni, którzy bez względu na po-
godę duszą się wyziewami z
odstojników fabrycznych oraz
kurzem ulicznym wzdłuż zabu-
dowań cukrowni?

Po raz pierwszy chyba w
historii cukrownictwa waży
się wapno defekacyjne, wywo-
żone z odstojników cukrow-
niczych. Samochody-wywrotki
kursują więc bez przerwy na
kilometrowej trasie z odstoj-
ników do wagi samochodowej,
znajdującej się na placu bu-
rzanym przed cukrownią.
Ponieważ wapno defekacyjne
jest rzadkie, wywrotki gubią
je na całej trasie i ulica przed
cukrownią pokryta jest białą,
wapienną powłoką. W okresie
upałów, przejeżdżając ulicą
samochody wytwarzają potęż-
ne tumany kurzu, który jest
zmarą nie do zniesienia dla o-
kolicznych mieszkańców i prze-
chodniów. Podczas deszczu
przejeżdżające samochody o-
pryskują dla odmiany prze-
chodniów cuchnącym płynem.
Wszystkie znajdujące się w
okolicy ogrody, łąki i zabudo-
wania pokryte są białym py-
łem. Otwieranie okien i wie-
trzenie mieszkań jest niemoż-
liwe, nawet w nocy z uwagi
na ruch samochodów. Dotych-
czas rozliczanie wywożonego
blota defekacyjnego odbywało
się na podstawie obmiarów i
tak nadal robi się to w innych
cukrowniach. Dlaczego więc
w Opalenicy nie można tej
metody stosować nadal? Bło-
to, chyba nie złoto! S. D.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Mój syn mordercą” —
odc. 10 pow.; 17.40 Aktualności pol-
skiego big — beatu; 18.05 Muzycz-
ne wakacje w Rzymie; 18.30 „Wła-
mywać z lepszym towarzystwem”
— wodewil; 18.45 Tylko po hispań-
sku; 19 Czytamy pamiętniki — St.
Grzesiuk; 19.15 Jazz na szczytach;
19.35 Pod szafirową igłą; 20 Zebra
— magazyn motorocyklowy; 20.15
Ballady i romanse po rosyjsku;
20.35 Albośmy to jacy tacy — w
krzywym zwierciadle prasy; 20.50
Przeboje na UKF-ie; 21.14 Rene-
sans gitary klasycznej; 21.30 Balla-
dy i romanse Andrzeja Waligór-
skiego; 21.50 Opera G. Verdiego —
„Rigoletto”; 22.07 Gwiazda siedmiu
wieczorów — Trio Ramsey Lewi-
sa; 22.15 Co wieczór powieść — 10
odc. „Przygód dobrego wojaka
Szwajkara”; 22.45 Słwietni wielkich
bluesmanów — Billie Holiday; 23

wystarczają one jednak dla
zaspokojenia potrzeb miesz-
kańców i przejezdnych tury-
stów. W opracowaniu jest więc
projekt budowy nowej restau-
racji wraz z motelem przy
przelotowej ulicy Poznańskiej.

Pniewska GS prowadzi 17
punktów usługowych różnego
typu, w tej liczbie masarnię
i dwie piekarnie. Charaktery-
styczne zjawisko można odno-
tować w piekarnictwie spół-
dzielczym. Zmalała bowiem
wartość usług świadczonych
ludności. Okazuje się, że w
miasteczku i na wsi zanika
tradycyjne przygotowywanie
ciasta domowym sposobem i
korzystanie z usług spółdziel-
czego piekarniczego. Podobnie
jest z ubojem gospo-
darczym zwierząt. Hodowcy
wołą sprzedać żywego tucz-
nika Spółdzielni i kupić w
sklepie świeży kotlet lub węd-
linę. Wydaje się, że w miarę
postępu, w mieście i na wsi
tendencje do takiego załatwia-
nia spraw żywnościowych bę-
dą narastać, do czego wszyst-
kie nasze GS-y muszą być
przygotowane.

USŁUGI DLA ROLNIKÓW

Pniewska Spółdzielnia obsłu-
guje również blisko 500 gospo-
darstw rolnych, którym w
roku 1967 sprzedała nawozów
sztucznych o 31 procent więcej
niż w poprzednim sezonie, a
wapna nawozowego o 100 pro-
cent więcej. O działalności u-
slugowej i w tym zakresie
świadczą dodatnio fakt, że
prawie 60 procent masy nawo-
zowej GS dostarczyła własnym
transportem wprost z wago-
nów kolejowych do gospo-
darstw. Mimo znacznego zwięk-
szenia dostaw nie można by-
ło jednak zaspokoić zapotrze-

53 lata kórnickiej OSP

OSP w Kórniku istnieje już
53 lata. Ubogie początkowo
wyposażenie bojowe równo-
ważone musiało być zdwoj-
nym wysiłkiem fizycznym,
który malarz w miarę zaopa-
trywania w sprzęt nowoczes-
ny — zmechanizowany. Obec-
nie Straż ma cztery sekcje bo-
jowe i to: dwie starsze i dwie
młodsze, w tym jedną
żeńską. Samochód strażacki
został ostatnio zaopatrzony w
radiostację krótkofalową, co
wydatnie podniesie sprawność
załogi.

Operatywność działania kór-
nickiej OSP jest często zasku-
kająca. Potwierdziła to prze-
prowadzona ostatnio kontrola
gotowości bojowej. Żeńska sek-
cja młodzieżowa zorganizowa-
na dwa tygodnie przed woje-
wózkami zawodami, zdobyła
zaszczytne II miejsce z wyni-
kiem bardzo dobrym, na 120
drużyn biorących udział w
tych zawodach.

W ubr. rzadko trzeba było
interweniować przy likwidow-
aniu pożarów. Należy to
przypisać akcji prewencyjnej.
Najwięcej martwi strażaków
brak zabezpieczenia wodnego
nowego osiedla w rejonie
Szkoły Podstawowej. Żadnego
zbiornika wodnego, żadnego
hydrantu, a oddalone o około
800 m jezioro sprawy nie za-
łatwia, ze względu na liczne
przeszkody uliczne. Praktycz-
nie więc w wypadku pożaru
w tej okolicy, akcja straży da
bardzo niskie rezultaty. Liczne
interwencje w władz odpowie-
dzialnych za bezpieczeństwo
przeciwpożarowe nie dają re-
zultatu. Oby nie było za póź-
no! (sn)

Wiersze spod żagli — Walt Whit-
man; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50
Śpiewa Harry Belafonte.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.55 — Wiadomo-
ści; 17 — Teleferie w programie:
„Związek Zielonego Zespołu”;
„Niewidzialna reka”; „Piątkowe
Towarzystwo Nieprzemakalne”;
film z serii: „Znak Zorro”; 18 —
„Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.30 —
TV Przegląd Kulturalny; 18.45 —
„Słynie Żywiec — miasto daw-
ne” — w całej okolicy”; 19.20 —
Do branc! i Dziennik; 20.05 — „Hory-
zonty” — magazyn gospodarczy;
20.35 — Teatr Kobra: „Horoskop”;
— widowisko sensacyjno-kryminal-
ne Marka Domańskiego. Reż. —
Henryk Drygalski. Wykonawcami
będą aktorzy warszawscy; 21.40 —
Refleksje; 22.10 — Dziennik; 22.30
— „Pięty Achillesa” — film prod.

bowania rolnictwa tego rejo-
nu w nawozy mineralne. Zróż-
nicowane jest ponadto zużycie
nawozów w poszczególnych
wsiach. Gdy na przykład rol-
nicy w Nosalewie wykorzystali
średnio po 40,5 kg w czy-
stym składniku na hektar, to
rolnicy w Nojewie 122 kg.

A PIENIADZE SĄ...

Spółdzielnia nie mogła spro-
stać zapotrzebowaniu wsi i
miasteczka na materiały budo-
wlane, chociaż przydziały
wzrosły w stosunku do po-
przedniego okresu o przeszło
40 procent. Ale to już nie za-
leży od władz spółdzielni —
sprzedają tylko tyle, ile otrzy-
mają z przemysłu materiałów
budowlanych. A tymczasem
rolnicy chcą inwestować,
zwłaszcza w budynek gospodar-
cze dla rozwijania produkcji
zwierzęcej. Pieniądze bowiem
mają, gdyż np. w ubiegłym
roku GS wypłaciła za skup pro-
duktów roślinnych 12 mln. zł
i za produkty hodowlane 19
mln. zł, co razem ze skupionymi
surowcami przemysłowymi
stanowi niebagatelną sumkę —
35 mln. zł.

Dodać warto na zakończe-
nie, że odbiór plodów rolnych
w rejonie GS Pniewy odbywa
się bardzo sprawnie, czego do-
wodzi zdobycie w ub. roku II
miejsca w skali kraju w kon-
kursie „Skup na medal”. Za-
wdzięczać to niewątpliwie na-
leży 200 zdyscyplinowanym
pracownikom i kierownikom
pniewskiej Gminnej Spółdziel-
ni. Zgodna praca całej załogi
przynosi efekty organizacyjne
i ekonomiczne oraz pełne zado-
wolenie dwu i pół tysięcznej
rzeszy członków, czemu dali
oni wyraz na niedawnym odby-
tym walnym zgromadzeniu.
(kj)



Problem „W” istnieje!

Nie ma chorób wstydliwych

Zrozumiały, w okresie bezpośrednio powojennym, wzrost
zachorowań na choroby weneryczne udało nam się
dzięki energicznej i szeroko zakrojonej akcji zapobiegaw-
czej niemal w pełni zahamować. Problem „W” przestał
być problemem, 100 tysięcy zanotowanych w 1946 roku przy-
padków zachorowań zredukowane w 1954 roku do 2128 w
skali krajowej.

Ten niewątpliwie sukces,
świadczący o dużej sprawno-
ści naszej służby zdrowia spo-
wodował, niestety, bardzo nie-
bezpieczne w skutkach samo-
uspokojenie zarówno wśród le-
karzy i władz służby zdrowia,
jak i wśród obywateli. Prze-
stano dostrzegać, albo raczej
doceniać grożące przecież zaw-
sze niebezpieczeństwo, zmnie-
szono liczbę poradni wenery-
cznych, a także liczbę obsłu-
gującej je kadry, ograniczo-
no znacznie oświatę sanitarną,
tającą tego problemu.

A tymczasem życie dowio-
dło, że nie czas jeszcze spo-
cząć na laurach. Ma na to o-
gromny wpływ obserwowana

CSRS; 23.15 — VI Festiwal Piosen-
ki Polskiej w Opolu — „Maraton
kabaretowy”.

PIATEK: 10-11.45 — „Ryżące la-
ta” — film fab. prod. włoskiej;
16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z
okienka”; 17.15 — „Ciekie jest ży-
cie” — film tv prod. polskiej z
serii — „Wojna domowa”; 17.45 —
„Klub dobrych gospodarzy”; 18.15 —
„Kronika Tygodnia”; 18.30 —
Wszelchnia TV — „Szkolnictwo
wyższe w poszukiwaniu nowoczes-
ności” — z cyklu — „Rozmowy o
nauce polskiej”; 19 — „Sylwetki
karykaturzysty”; 19.15 — „Ibisa”;
19.35 — Dobranoc i Dziennik; 20 —
„Kontakty”; 20.30 — „Słoty Fe-
stiwal Piosenki Polskiej” w Opolu
w przerwie 22.10 — „10 minut
recenzji” — przed kamera Barba-
ra Seidler; 22.20 — Dziennik.
TV zastrzeżone prawo zmian w
programie.

Wakacyjne obozy studentów

Większość studentów Poznania mimo prawdziwie tropikal-
nych upałów śleczy obecnie nad podręcznikami, skryp-
tami i notatnikami z wykładów. Cóż, sesja egzaminacyjna
sama w sobie upalna, natrafiła w tym roku na podobnie go-
rącą aurę. Dla części akademików tegoroczne egzaminy są
już wspomnieniem. Rozpoczęły wakacje, podczas których nie
tylko wypoczywają, ale i pracują, a spora ich garstka ucze-
stniczy w studenckich obozach naukowych.

Biorą w nich udział wyłącz-
nie członkowie kół nauko-
wych. Kwalifikacja i ustale-
nie stopnia dofinansowania le-
ży w kompetencji rady kół
naukowych (na każdej z uczel-
ni) przy współudziale przed-
stawicieli władz rektorskich i
komitetów uczelnianych
PZPR.

Podczas tegorocznych waka-
cji młodzież akademicka wła-
śnie na obozach naukowych re-
alizować będzie przedzjadzo-
wy czyn studencki „Społeczeń-
stwo i Partii”. Środowisko po-
znańskie organizuje 29 obo-
zów, w których weźmie udział
314 studentów i 35 pracow-
ników naukowych, w tym 2 pro-
fesorów, 6 docentów i 9 dokto-
rów. Ogólny koszt tych nauko-
wych wakacji przekracza
220 000 zł, przy czym około 10
proc. całości pokrywają tere-
nowe jednostki gospodarcze.

Najwięcej obozów i to głów-
nie w Wielkopolsce organizu-

je Wyższa Szkoła Rolnicza (12),
weźmie w nich udział 112 stu-
dentów. Pierwsze obozy roz-
poczęły się 1 czerwca, zakoń-
czenie ostatnich przewidziano
na 15 września.

Studenckie obozy naukowe
są bardzo pożyteczną dla spo-
łeczeństwa, dla samych akade-
mików formą wakacji. War-
tość wykonanych prac bardzo
często przekracza nakłady,
choć właśnie tutaj, gdzie po-
trzeba częstokroć szczerze
zaangażowania w sprawy kra-
ju, liczą się bardziej i inne
efekty. Podajemy tematy nie-
których obozów: Koło Germa-
nistów UAM bada roczniki z
lat 1932-45 kilku pomniejszych
gazet pomorskich groma-
dząc wypowiedzi na temat
Polski i Polaków, Koło Etno-
grafów UAM zajmuje się ba-
daniem przemian społeczno-
kulturalnych na ziemiach za-
chodnich i północnych, Koło
Prawników zajmuje się posta-
wą społeczeństwa wobec pro-
blematyki ochrony własności
społecznej i prywatnej w woje-
wództwie zielonogórskim,
Praktycznymi sprawami z za-
kresu rolnictwa zajmie się m.
in. Koło Rolników WSR —
„Formy zaopatrywania rolnic-
twa w materiały uprawowe
przez zakłady hodowlane i na-
sienne” i Koło Zootechników
WSR — „Analiza struktury ra-
sowej pogłowia owiec stada
chłopskiego”. Koło Inżynierii
Budowlanej Politechniki pro-
wadzić będzie prace nad uzdat-
nianiem wody, a Koło Elektry-
ków z tejże uczelni sprawdzi
urządzenia elektroenergetycz-
ne w Hucie Szkła „Warta”.
Toksykologiczne badania środo-
wiska pracy przeprowadzi Stu-
denckie Towarzystwo Nauko-
we przy AM.

10 obozów odbędzie się w
Wielkopolsce, 8 dalszych w są-
siednich województwach za-
chodnich i północnych. Pod-
czas trwania obozów odbywać
się będą liczne dyskusje na
tematy polityczne i społeczne,
tematy związane z tokiem i
programem studiów. Częste
będą również spotkania z miej-
scowymi władzami oraz mło-
dzieżą robotniczą i wiejską.

A. K.

Dla dzia- wczasowiczów

W uroczej miejscowości powiatu
szamotulskiego Obrzysku spoty-
kają się niemal przez cały rok
wczasowicze w domu wypoczyn-
kowym FWP. Pomyślano też tam
o dzieciach, które w porze upa-
łów mogą zażywać kąpieli w ba-
senie.

Fot. — M. Różański



Problem „W” istnieje!

Nie ma chorób wstydliwych

rodziny i tragedii wśród
młodzieży.
Władze służby zdrowia od
kilku lat podjęły energiczne
kroki przeciwdziałania temu
niepokojącemu zjawisku. Kro-
ki zarówno organizacyjne, jak
i polegające na szerzeniu o-
światy sanitarnej, wiedzy o
zagrożającym społeczeństwu
niebezpieczeństwie. Postano-
wiono m. in. rozszerzyć upraw-
nienia zmuszające opornych do
podjęcia leczenia. Jest to w tej
grupie schorzeń niezbędne. Na-
der często zdarza się bowiem,
że chory, który nawet sam
trafi do poradni nie chce lub
nie potrafi ujawnić kontak-
tów, wskazujących źródło cho-
roby, a jeśli już je ujawni —
to pozostałych chorych nieraz
nazbyt trudno zmusić do le-
czenia. A przecież każdy z
nich — to źródło nowych zaka-
żeń.

Tu przypomnieć trzeba —
po raz niewiadomo który, że
leczenie chorób wenerycznych
jest u nas bezpłatne, że lekarz
obowiązany jest — i czyni to
— zapewnić całkowitą dyskrec-
ję. Niektórzy chorzy obawia-
ją się uodpornienia na pewne
stosowane leki. Otóż lekarze
zaprzeczają temu. I wreszcie
taki chory — w przeciwiwień-
stwie do innych — może wy-
brać sobie lekarza, który mu
najbardziej odpowiada, a ten
zobowiązany jest go przyjąć.

Warto by i to przypomnieć,
że nie wszędzie u nas stosuje
się — wobec nowo przyjmowa-
nych do pracy — obowiązek
przedstawienia aktualnych za-
świadczeń o nieistnieniu u nich
schorzenia wenerycznego.
(wch)

Mimo to problem „W” jest i u
nas groźny, jest przyczyną
wielu niepotrzebnych przejść